



# MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XVII. Nr 85  
styczeń-luty 2016



## Jubileusz Miłosierdzia

*Mark Mallett* Otwórzcie na oścież drzwi Miłosierdzia • *Dom Antoine Marie, OSD* Święta Siostra Faustyna Kowalska  
• *Janusz A. Lewicki* Dywidenda dla dzieci w Polsce • Świat bez gotówki • *Louis Even* Władza dyktatury finansowej  
Kaspersky o mikroczipach • *Louis Even* Dług publiczny to absurd • *Leopold Soucy* Bankierzy to fałszerze pieniędzy  
• *Anna Krogulska* Polonia walczy o Intronizację Chrystusa Króla • *Ks. Kazimierz Kozicki* Koniec białego człowieka?  
• *Ks. Jan Kurdybelski* Żydzi w Polsce • *Deirdre Manifold* Psychopolityka. Najgroźniejsza broń • *Anne Marie Jacques*  
Matka Boża z Lourdes i cud nad Marną • 1050-lecie Chrztu Polski

# Dwumiesięcznik MICHAEL

Informacja  
Ewangelizacja  
Edukacja  
Formacja

Wersja: polska, angielska, francuska i hiszpańska  
Zaprenumeruj już dziś!

Warunki prenumeraty na str. 21





Dwumiesięcznik

# MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL  
Edycja Polska – Nr 85. Rok XVII

styczeń-luty 2016

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

January/February 2016

Date of issue: February 2016

## Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

**Dyrektor:** Thérèse Tardif

**Redakcja (edycja polska)**

Janusz A. Lewicki

## Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jude Potvin, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques

## Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal  
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0  
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

## Przedstawicielstwa

**Polska:** Dwumiesięcznik MICHAEL  
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław  
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320  
redakcja@michael.org.pl

**USA:** Dwumiesięcznik MICHAEL Journal  
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373  
Tel.: (413) 397-3730

**Oceania:** Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat  
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia  
Tel.: (08) 8261-0729

**Ameryka Południowa:** Revista SAN MIGUEL  
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador  
editorial@revistasanmiguel.org

## Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: ..... 4 lata – \$ 20  
USA: ..... 2 lata – \$ 20  
Polska: ..... 2 lata – 50 zł / \$14  
Europa: ..... 2 lata – 18 €  
Australia & NZ: ..... 2 lata – A\$ 32  
Ameryka Południowa: ..... 2 lata – \$ 20  
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) ..... 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przesłać na adresy podane powyżej.

## © 1999-2015 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

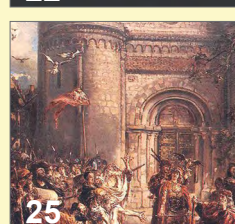
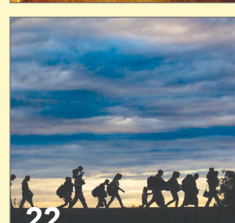
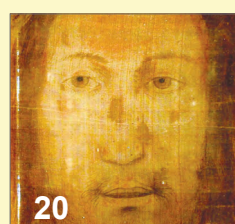
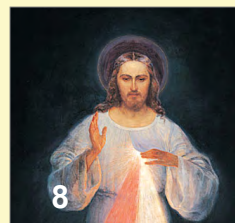
ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742

Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

- 4 Otwórzcie na oścież drzwi Miłosierdzia**  
*Mark Mallett*
- 6 Święta Siostra Faustyna Kowalska. Apostołka Miłosierdzia Bożego**  
*Dom Antoine Marie, OSD*
- 11 „Jezu, ufam Tobie”**  
*Jan Paweł II*
- 12 Zakaz tworzenia pieniędzy przez banki prywatne**  
*cryptogon.com*
- 12 Świat bez gotówki**  
*ZeroHedge.com*
- 13 Dywidenda dla dzieci w Polsce**  
*Janusz A. Lewicki*
- 14 Władza dyktatury finansowej**  
*Louis Even*
- 15 Siostra Faustyna i Światowe Dni Młodzieży**  
*List pasterski Episkopatu Polski*
- 15 Kaspersky o mikroczipach**  
*Wywiad z Eugenem Kasperskim w „Der Spiegel”*
- 15 Kłamstwa o alkoholizmie**  
*Bożena Smółkowska*
- 16 Dług publiczny to absurd**  
*Louis Even*
- 19 Bankierzy to fałszerze pieniędzy**  
*Leopold Soucy*
- 20 Polonia walczy o Intronizację Chrystusa Króla**  
*Anna Krogulska*
- 22 Koniec białego człowieka?**  
*Ks. Kazimierz Kozicki*
- 25 Żydzi w Polsce**  
*Ks. Jan Kurdybelski*
- 28 Psychopolityka. Najgroźniejsza broń**  
*Deirdre Manifold*
- 29 Do widzenia chłopcy!**  
*Alina Makowiecka*
- 30 Matka Boża z Lourdes i cud nad Marną**  
*Anne Marie Jacques*
- 32 1050-lecie Chrztu Polski**



# Otwórzcie na oścież drzwi Miłosierdzia



## Sanktuarium św. Siostry Faustyny w Krakowie-Łagiewnikach

*Poniższy tekst zaczerpnięty z bloga Marka Malletta, kanadyjskiego piosenkarza, katolickiego ewangelizatora i pisarza ([www.markmallett.com](http://www.markmallett.com)) został napisany 14 marca 2015 r., nazajutrz po ogłoszeniu przez papieża Franciszka, Świętego Roku Miłosierdzia.*

Papież Franciszek ogłosił, że okres od 8 grudnia 2015 r. do 20 listopada 2016 r. będzie „Jubileuszem Miłosierdzia”. Kiedy czytałem to obwieszczenie, od razu przyszyły mi na myśl słowa z dzienniczka św. Faustyny:

**„Napisz: Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierw na oścież drzwi miłosierdzia Mojego. Kto nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, ten musi przejść przez drzwi sprawiedliwości Mojej...”** (*Miłosierdzie w duszy mojej*, Dzienniczek św. Siostry Faustyny Kowalskiej, 1146)

Prawdopodobnie nie jest niczym zaskakującym, że papież Franciszek ogłosił rok 2014 jako „nadzwyczajny rok święty” w przemówieniu do kapłanów diecezji rzymskiej i wezwał ich, „...żeby słuchali głosu Ducha, który przemawia do całego Kościoła w tym naszym czasie, który jest właśnie czasem miłosierdzia. Tego jestem pewien. To nie jest tylko Wielki Post; żyjemy w czasie miłosierdzia od trzydziestu albo więcej lat, aż do tej pory”. (6 marca 2014)

Te „30 lat” to jest prawdopodobnie odniesienie do okresu, kiedy „zakaz” nałożony na pisma św. Faustyny został zniesiony przez św. Jana Pawła II w 1978 r. Dlatego od tamtego czasu przesłanie Miłosierdzia Bożego rozprzestrzeniło się na **cały świat**, jak gdyby zostało wyliczone na **dzisiaj**, jak zauważył papież Benedykt XVI po jego podróży apostołskiej do Polski:

**„Siostra Faustyna Kowalska, kontemplująca jaśniejące rany zmartwychwstałego Chrystusa, otrzymała przesłanie ufności dla ludzkości, przesłanie miłosierdzia Bożego, które Jan Paweł II przekazywał i objaśniał i które jest rzeczywiście zasadniczym orędziem dla naszych czasów: miłosierdzie jako Boża granica dla zła świata”.** (Audycja generalna, 31 maja 2006 r.)

### Król Miłosierdzia

Jak poprzednio zauważyłem, św. Faustyna w wizji powiedziała: „1 IX 1937. Ujrzałam Pana Jezusa jako

**Króla w wielkim majestacie, który spoglądał na naszą ziemię wzrokiem surowym, lecz dla prośby Matki swojej przedłużył czas miłosierdzia”.** (*Dzienniczek*, 1261)

Powiedziała, że zobaczyła Go „jako Króla”. Paradoksalnie, Jubileusz Miłosierdzia zaczyna się 8 grudnia 2015 r., w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a kończy się w 2016 r. w święto Chrystusa Króla. Faktycznie, dzienniczek św. Faustyny nie tylko zaczyna się przemówieniem do „Króla Miłosierdzia”, ale tak dokładnie Jezus powiedział, jak chce być ukazany światu:

**„...nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę wpierw jako Król miłosierdzia”.** (*ibid.*, 83)

Faustyna wyjaśnia dalej: **„Będzie chwila, w której dzieło to, które tak Bóg zaleca, [okaże się] jakoby w zupełnym zniszczeniu – i wtem nastąpi działanie Boże z wielką siłą, która da świadectwo prawdziwości. Ono będzie nowym blaskiem dla Kościoła, chociaż od dawna w nim spoczywającym. Że Bóg jest nieskończenie miłosierny, nikt temu zaprzeczyć nie może; pragnie On, żeby wiedzieli wszyscy o tym; nim przyjdzie powtórnie jako Sędzia, chce, aby wpierw dusze poznały Go jako Króla miłosierdzia”.** (*ibid.* nr 378)

Ojciec Serafim Michalenko jest jednym z „ojców Bożego Miłosierdzia”, który był odpowiedzialny po części za tłumaczenie dzienniczka Siostry Faustyny i był także vice postulatorem w procesie jej kanonizacji. Kiedy jechaliśmy na konferencję, na której mieliśmy przemawiać, wyjaśnił mi, jak pisma św. Faustyny były bliskie pogrążeniu ze względu na złe tłumaczenie, które było rozpowszechniane bez autoryzacji. (To samo – nieautoryzowane tłumaczenie – spowodowało także problemy z pismami Luizy Picaretty, stąd moratorium na nieautoryzowane publikacje w tym czasie). Święta Faustyna wszystko to przewidziała. Ale przewidziała także, że Miłosierdzie Boże odegra rolę w nadchodzącej „nowej świetności” Kościoła, która jest „triumfem Niepokalanego Serca”, przyręczonym w Fatimie w 1917 r.

### Stuletnia zbieżność?

Coś innego stało się w 1917 r. – narodziny komunizmu. Jeśli Bóg opóźnił karę Nieba dla ziemi, z pewnością zezwolił na przebieg spraw ludzkich, który miał być kon-

tytuacją drogi buntu, a wszystko to podczas przywołania ludzkości do powrotu do Niego. Rzeczywiście, w miesiącach poprzedzających szturm Lenina na Moskwę podczas rewolucji październikowej 1917 r., Matka Boża ostrzegała, że „błędy Rosji” rozprzestrzenia się na cały świat, jeśli ludzkość nie zacznie odczuwać skruchy. I tu jesteśmy dzisiaj. Błędy Rosji – ateizm, materializm, marksizm, socjalizm itd. – rozszerzyły się jak rak w każdym aspekcie życia społecznego, wywołując początek rewolucji globalnej.

Było wtedy coś zaskakującego w słowach papieża Benedykta XVI, w jego homilii wygłoszonej podczas beatyfikacji dwojga wizjonerów z Fatimy w 2010 r.:

**„Oby te siedem lat, które dzielą nas od setnej rocznicy objawienia, przyspieszyło zapowiedziany triumf Niepokalanego Serca Maryi na chwałę Najświętszej Trójcy”.** (13 maja 2010 r.)

To przenosi nas do roku 2017, sto lat po objawieniach, które zdawały się rozpoczynać „czas miłosierdzia”, w jakim teraz żyjemy.

Słowa „sto lat” wywołują inne wspomnienie w Kościele – wizję papieża Leona XIII. Jak mówi historia, Papież miał podczas Mszy św. wizję, która go całkowicie oszołomiła. Według jednego z naocznych świadków:

**Leon XIII zobaczył, w czasie wizji, demoniczne duchy, które zgromadziły się w Wiecznym Mieście (w Rzymie)** – ks. Domenico Pachenino, naoczny świadek; Ephemerides Liturgice, informacja z 1995 r., str. 58-59; [www.motherofallpeopels.com](http://www.motherofallpeopels.com)

Sądzi się, że papież Leon usłyszał szatana proszącego Pana Boga o sto lat, żeby wystawić na próbę Kościół (co spowodowało powstanie modlitwy do św. Michała Archanioła).

### **Nadchodzi miłosierdzie...**

Zatem Jubileusz Miłosierdzia przenosi nas do roku 2017, sto lat po Fatimie i pięćdziesiąt lat po soborze watykańskim II, który był zarówno źródłem odnowy jak i ogromnego rozłamu, zamierzonego czy nie. Chcę powtórzyć, że czas ludzki nie jest czasem Boga. Rok 2017 może równie dobrze przyjść i przeminąć jak każdy inny rok. Pod tym względem papież Benedykt XVI sprecyzował swoją deklarację:

„Mówiłem o przybliżającym się ‘tryumfie’. Treścią to jest to samo, gdy modlimy się, aby przybliżyło się Królestwo Boże.

**Wypowiadając te słowa, nie myślałem – na to jestem może zbyt racjonalny – o oczekiwaniu teraz jakiegoś wielkiego zwrotu i naglej zmiany biegu historii, lecz o tym, że ciągle na nowo będzie powstrzymywana moc zła; że ciągle na nowo w mocy Matki ukazują się moc samego Boga i sprawia, że moc ta jest pełna życia.**

**Kościół jest zawsze powołany do odpowiedzi na prośbę Abrahama, skierowaną ku Bogu, a mianowicie do troszczenia się, żeby było wystarczająco dużo sprawiedliwych do zatrzymania zła i zniszczenia. Rozumiałem to tak, że musi stworzyć warunki, aby siły dobra mogły na nowo wzrastać. W tym sensie tryumfy Boga, tryumfy Maryi są ciche, ale przecież realne”.** (Papież Benedykt XVI, *Świątość świata*, s. 173, rozmowa z Peterem Seewaldem)

Zdaje się, że jest to punkt Jubileuszu Miłosierdzia, który został ogłoszony dla odwrócenia fali zła, jaka ogarnia ludzkość z gwałtowną prędkością. Miłosierdzie Boże działałoby, jak powiedział po swojej podróży do Polski papież Benedykt XVI, jako „duchowa bariera przeciwko złu świata”.

**„Jestem przekonany, że cały Kościół, który tak bardzo potrzebuje uzyskać miłosierdzie, gdyż jesteśmy grzesznikami, będzie mógł znaleźć w tym Jubileuszu radość, by odkryć i uczynić owocnym miłosierdzie Boga, z którym wszyscy mamy dawać pociechę każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie naszych czasów. Zawierzmy już teraz ten Rok Matce Miłosierdzia, aby skierowała na nas swoje spojrzenie i czuwała nad nami w drodze”** – papież Franciszek, 13 marca 2015.

**Zawierzmy już teraz ten Rok Matce Miłosierdzia, aby skierowała na nas swoje spojrzenie i czuwała nad nami w drodze”** – papież Franciszek, 13 marca 2015.

Mówiąc o wyczuciu czasu, czytania dzisiejszej Mszy św. nie mogą być bardziej niż w samą porę...

Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas poranił i On też uleczy, On to nas pobił, On ranę zawiąże... Dołóżmy starań, aby poznać Pana; Jego przyście jest pewne jak świt poranka, Jego prawo błyszczy jak światło dnia! (pierwsze czytanie)

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskowości swojej,

w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość. (dzisiejszy psalm)

Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: «Boże, miej litość dla mnie, grzesznika». (dzisiejsza Ewangelia) ✝

**Mark Mallett**



**Święta Siostra Faustyna Kowalska**

**U**fnosć w miłosierdzie Boże jest szczególnie konieczna w naszych czasach, w świecie, który jest znany z naukowych i technicznych osiągnięć, lecz który w tym samym czasie jest naznaczony głębokim kryzysem moralnym; staje się to oczywiste w kwestiach ludzi dzisiejszych, co zostało zawarte w przemówieniu wygłoszonym przez kardynała A. Rouco Verula, arcybiskupa Madrytu, na synodzie biskupów europejskich:

„Oprócz Jezusa Chrystusa, nie wiemy, czym Bóg, życie, śmierć albo my sami naprawdę jesteśmy. Nie jest zaskakujące, że kultura bez Boga staje się kulturą bez nadziei, bo tylko w Nim, który jest wieczną i stwórczą Miłością, serce człowieka odnajduje swoje korzenie i swój prawdziwy cel”. (8 października 1999 r.)

ca!”. Odpowiedzią było kategoryczne „nie”. Rodzina Kowalskich nie mogła sobie pozwolić na koszty posagu, co było w tym czasie warunkiem wstąpienia do klasztoru. Helena wróciła do pracy w Łodzi. Gdy skończyła 18 lat, znowu usilnie prosiła rodziców, żeby pozwolili jej zrealizować swoje powołanie. Jej prośby spotkały się z taką samą odmową.

„Po tej odmowie” pisała: „oddalam się próżności życia, nie zwracając żadnej uwagi na głos łaski... Unikałam wewnętrznie Boga, a całą duszą skłaniałam się do stworzeń. Jednak łaska Boża zwyciężyła w duszy. W pewnej chwili byłam z jedną z sióstr swoich na balu. Kiedy się wszyscy najlepiej bawili, dusza moja doznawała wewnętrznych [udręczeń].

**Dom Antoine Marie, OSB**

# Święta Siostra Faustyna Kowalska

## Apostołka Miłosierdzia Bożego

### Przesłanie dla świata

Jezus Chrystus pragnął przypomnieć temu światu w niebezpieczeństwie o miłości Jego miłosiernego serca, poprzez głos skromnej, nieznannej kobiety, która wykonywała obowiązki kucharki, ogrodnika i furtianki w jej klasztorze. Zwrócił się do niej tymi słowami, jednocześnie zdumiewającymi i pocieszającymi: „**Dziś wysyłam cię do całej ludzkości z Moim miłosierdziem. Nie chcę karać zubożałej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając ją do Swego miłosiernego serca... Mów światu całemu o niepojętym miłosierdziu Moim**”. Ta pokorna zakonnica, siostra Faustyna Kowalska, została kanonizowana w dniu 30 kwietnia 2000 roku przez papieża Jana Pawła II.

Helena Kowalska, trzecie z dziesięciorga dzieci, urodziła się 25 sierpnia 1905 roku w Głogowcu. Żywa, spontaniczna, szczęśliwa jak skowronek, Helena bawiła się jak wszystkie inne dzieci w mieście. Gdy miała siedem lat, Bóg wezwał ją po imieniu: „Usłyszałam pierwszy raz,” napisze później, „głos Boży w duszy, czyli zaproszenie do życia doskonalszego, ale nie zawsze byłam posłuszną głosowi łaski” (*Dzienniczek*, 7). W szkole wyróżniała się inteligencją. Jednak wkrótce potrzebna była do pomocy w domu i w wieku dziewięciu i pół lat zamieniła swój tornister na pasterski kij. W wieku czternastu lat Helena poszła do pracy w sąsiednim gospodarstwie. Po roku oddanej służby, będąc sympatyczną i sumienną osobą, oświadczyła matce: „Mamo, chcę zostać zakonni-

ca. W chwili kiedy zaczęłam tańczyć, nagle ujrzałam Jezusa obok. Jezusa umęczonego, obnażonego z szat, okrytego całego ranami, który mi powiedział te słowa: **‘Dokąd cię cierpią będę i dokąd mnie zwodzić będziesz?’**. W tej chwili umilkła wdzięczna muzyka, znikło przed oczu moich towarzystwo, w którym się znajdowałam, pozostał Jezus i ja. Usiadłam obok swej drogiej siostry, pozorując to, co zaszło w duszy mojej, bólem głowy.

Po chwili, opuściłam potajemnie towarzystwo i siostrę, udałam się do katedry Św. Stanisława Kostki. Godzina już zaczęła szarzyć, ludzi było mało w katedrze; nie zwracając [uwagi] na nic, co się wokół dzieje, padłam krzyżem przed Najświętszym Sakramentem i prosiłam Pana, aby mi raczył dać poznać, co mam czynić dalej. Wtem usłyszałam te słowa: **‘Jedź natychmiast do Warszawy, tam wstąpisz do klasztoru**’. Wstałam od modlitwy... i załatwiłam rzeczy konieczne... i tak w jednej sukni, bez niczego przyjechałam do Warszawy”.

Tam, trochę zdezorientowana, rozmawiała z księdzem, który ją pocieszył i umieścił jako służącą w domu bardzo pobożnej kobiety, dopóki nie zostanie przyjęta do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Zgromadzenie to, założone przez Francuzkę, Matkę Thérèse Rondeau (1793-1866), pomaga kobietom i młodym dziewczętom, które wpadły w grzeszne życie, powrócić na właściwą drogę, i uczy unikania niebezpieczeństw tego świata młode kobiety, potrzebujące szczególnej ochrony. W każdym klasztorze istnieją trzy kategorie

osób: przełożeni, koadiutorzy i zakonnicy. Helena została przyjęta do koadiutorów, którzy dbają o materialne prace w domu.

### „Kto Ci wyrządził taką boleść?”

Szczęśliwa początkowo postulanka wkrótce się rozczarowała – była całkowicie pochłonięta pracą fizyczną i miała niewiele czasu na modlitwę, medytację, prywatny czas z Jezusem. „Po trzech tygodniach”, pisała, „postanowiłam wstąpić do zakonu więcej ściślej-szego. Myśl ta bardzo się utrwaliła w duszy, że postanowiłam sobie w pewnym dniu... stanowczo wystąpić... Przyszłam do celi... rzuciłam się na ziemię i zaczęłam się gorąco modlić o poznanie woli Bożej... Po chwili jasno się zrobiło w mojej celi i ujrzałam na firance oblicze Pana Jezusa bolesne bardzo. Żywe rany na całym obliczu i duże łzy spadały na kapę mojego łóżka. Nie wiedząc, co to wszystko ma znaczyć, zapytałam Jezusa: **‘Jezu, kto Ci wyrządził taką boleść?’ – A Jezus odpowiedział: ‘Ty mi wyrządziś taką boleść, jeżeli wystąpisz z tego Zakonu. Tu cię wezwałem, a nie gdzie indziej, i przygotowałem wiele łask dla ciebie’...** Od tej chwili, czuję się zawsze szczęśliwa i zadowolona”. Uspokojona, Helena starała się żyć jej ideałem jedności z Bogiem, z naczyniami kuchennymi, kopaniem w ogrodzie, czy sprzedawaniem chleba przychodzącym i wychodzącym na furcie.

Po otrzymaniu pozwolenia na założenie habitu w dniu 30 kwietnia 1926 roku, przyjęła imię Siostry Faustyny. Ale wkrótce czekała ją poważna próba. „Pod koniec pierwszego roku nowicjatu zaczęło się ściemniać w duszy mojej”, pisała. „Umysł mój dziwnie był przyćmiony, żadna prawda nie wydawała mi się jasną. Kiedy mi mówiono o Bogu, serce moje było jak skała. Nie mogłam wydobyć z serca ani jednego uczucia miłości ku Niemu. Nie czułam żadnej pociechy w modlitwie... Nieraz całą Mszę św. walczyłam z myślami bluźnierczymi, które się cisnęły na usta moje... Kiedy mi kapłan tłumaczył, że to są doświadczenia Boże i że – w tym stanie, w jakim jesteś, nie tylko nie obrażasz Boga, ale jesteś mu bardzo miła, to jest znak, że cię Bóg niezmiernie miłuje... Jednak nic mnie te słowa nie



pocieszały, zdawało mi się, że one wcale się do mnie nie stosują...

Wtenczas padałam twarzą na ziemię przed Najświętszym Sakramentem i powtarzałam te słowa: ‘Chociażbyś mnie zabił, ja Ci ufać będę’. Dotkliwość próby, która trwała dwa i pół roku, była równa misji, jaka miała być powierzona Siostrze Faustynie. Ta, która miała przypomnieć

światu, często w bólach agonii, o zaufaniu w nieskończone Miłosierdzie, miała poznać wszystkie stopnie pokusy rozpacz.

22 lutego 1931 roku Pan Jezus ukazał się jej, ubrany we wspaniałą białą szatę, z jedną ręką podniesioną w geście rozgrzeszenia, a drugą spoczywającą nad Jego Boskim Sercem. Z Jego szaty, spod której można było dostrzec Jego Serce, wychodziły dwie wiązki światła, jedna czerwona, druga biała. „W milczeniu wpatrywałam się w Pana”, pisała, „dusza moja była przejęta bojaźnią, ale i radością wielką. Po chwili powiedział mi Jezus: **‘Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczone najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały’**”.

Siostra Faustyna zwierzyła się swojemu spowiednikowi z tej wizji. Ksiądz nie zwrócił na to zbyt dużej uwagi. Ponieważ miesiące mijały, rozkazy Pana stały się jaśniejsze i bardziej naglące: „**Pragnę, ażeby kapłani głosili to wielkie miłosierdzie moje względem dusz grzesznych. Niech się nie lęka zbliżyć do mnie grzesznik. Pałaj mnie płomienie miłosierdzia... Im większy grzesznik, tym ma większe prawa do miłosierdzia mojego. Dla grzeszników zstąpię na ziemię... dla nich przelałem krew. Na ukaranie mam wieczność, a teraz przedłużam im czas miłosierdzia. Jeszcze więcej mnie boli nieufność duszy wybranej; pomimo niewyczerpanej miłości Mojej – nie dowierają Mi. O, jak bardzo mnie rani niedowierzenie duszy’**”.



Siostra Faustyna (w środku) ze swoją rodziną

# Dwa obrazy Jezusa Miłosiernego



W 1943 roku – dziesięć lat po powstaniu pierwszego obrazu Jezusa Miłosiernego (z lewej) w Wilnie i pięć lat po śmierci siostry Faustyny w Krakowie – artysta malarz Adolf Hyła przybył do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Chciał namalować jakiś obraz jako prezent do kaplicy klasztornej w dowód wdzięczności za ocalenie rodziny podczas wojny.

Siostry sugerowały namalowanie obrazu Jezusa Miłosiernego. Pokazały one artyście replikę pierwszego obrazu (z lewej) namalowanego przez Eugeniusza Kazimirowskiego we współpracy z Siostrą Faustyną. Dodały również jego opis z *Dzienniczka św. Siostry Faustyny*. Artysta namalował obraz zgodnie z własnym wyobrażeniem. W 1944 roku obraz został poświęcony i umieszczony w kaplicy klasztornej w Krakowie, gdzie jest czczony do dnia dzisiejszego. (z prawej)



Po zakończeniu II wojny światowej (1939-1945) pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego, namalowany przez Eugeniusza Kazimirowskiego we współpracy z Siostrą Faustyną w Wilnie, znalazł się na terytorium ZSRR, gdzie, ze względu na barbarzyński ucisk, tysiące ludzi na kilka dziesięcioleci musiało zachować swoją wiarę w tajemnicy Boga. Obraz został również ukryty, wraz z jego niezwykłym pochodzeniem. (źródło: [www.faustine-message.com](http://www.faustine-message.com)) ✝

## „Patrz, kogoś zaślubiła”

Wiadomości o wizjach Siostry Faustyny rozprzeżdziły się w klasztorze i choć jej życie było wzorowe, została zasypana powodzią sprzeciwów. „Wszystko było jeszcze do zniesienia.”, pisała, „Ale kiedy Pan zażądał, abym malowała ten obraz, już teraz naprawdę zaczynają mówić i patrzeć na mnie jako na jakąś histeryczkę i fantastyczkę... I widziałam przed sobą jakby dwie grupy sędziów”. Przez dwa lata żaden kapłan nie odważył się wydać jednoznacznej opinii na temat tych objawień. Wreszcie, w czasie rekolekcji przed jej ślubami wieczystymi, w kwietniu 1933 r., ks. Józef Andrasz, SJ, ojciec duchowy, powiedział jej: „Moja Siostrko, nie dowierzasz Panu Jezusowi, bo On traktuje cię tak blisko. Bądź spokojna. Jezus jest twoim Nauczycielem, a twoje kontakty z Nim nie wynikają z hysterii, z marzeń lub iluzji. Ufaj Bogu, na dobrej drodze jesteś. Staraj się być wierna łasce Bożej”. Natychmiast dusza Siostry Faustyny została wypełniona głębokim, nadprzyrodzonym pokojem, a ona została uwolniona z wątpliwości.

1 maja złożyła śluby wieczyste z wielką żarliwością. Cztery dni później weszła do kaplicy, żeby odprawić Go-

dzinę Świętą. „Po chwili”, pisała, „ujrzałam Pana, całego ranami pokrytego – i rzekł do mnie: **‘Patrz, kogoś zaślubiła’**... Wpatrywałam się w rany Jego święte i czułam się szczęśliwa cierpiąc z Nim. O Boże mój, jak słodko jest cierpieć dla Ciebie, cierpieć w najtajniejszych tajniach serca, w największym ukryciu... Jezus, dziękuję Ci za codzienne drobne krzyżyki, za przeciwności w moich zamiarach, za trud życia wspólnego, za złe tłumaczenie intencji, za poniżanie przez innych, za cierpkie się obchodzenie z nami, za posądzenia niewinne, za słabe zdrowie i wyczerpanie sił... Dziękuję Ci, Jezus, za cierpienia wewnętrzne, za oschłości ducha, za trwogi, lęki i niepewności, za ciemność i gęsty mrok wewnętrzny, za pokusy i różne doświadczenia... Dziękuję Ci, Jezus, któryś wpierw wypił ten kielich goryczy, nim mnie, złagodzony, podałeś. Niechaj się stanie ze mną to, co zakreśliła mądrość Twoja przed wiekami”.

## Prawdziwy przyjaciel

Pod koniec maja 1933 roku Siostra Faustyna wyjechała do Wilna. Tam poznała Ojca Sopoćkę (beatyfikowanego w 2008 r.), który stał się jej duchowym kierownikiem. Po wielu wahaniach, podjął decyzję o namalowaniu

wizerunku Jezusa miłosiernego, ale chciał zrozumieć znaczenie białych i czerwonych promieni wychodzących z Serca Pana Jezusa. Siostra Faustyna zapytała Boskiego Nauczyciela, który odpowiedział: „**Te dwa promienie oznaczają krew i wodę – biały promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz... Te dwa promienie wyszły z wnętrzości miłosierdzia Mojego wówczas, kiedy konające serce Moje zostało włócznie otwarte na Krzyżu. Te promienie osłaniają dusze przed zagniewaniem Ojca Mojego**”. Innymi słowy, przed karą, na którą zasługujemy przez nasze grzechy. W niedzielę po Wielkanocy 1935 roku obraz został publicznie wystawiony w sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej, a wkrótce Miłosierdzie Boże objawiło się poprzez wiele łask nadzwyczajnych nawróceń.

W swoim *Dzienniczku* Siostra Faustyna napisała: „Największym przymiotem jest miłość i miłosierdzie”.

Ksiądz Sopoćko, początkowo zakłopotany, odkrył tę prawdę w pracach św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu. Rzeczywiście, żaden inny przymiot Boga nie jest tak mocno podkreślony w Biblii jak Miłosierdzie. Bóg nie jest odległym bytem, obojętnym na przeznaczenie człowieka, ale jest On Przyjacielem, Zbawicielem, Dobrym Pasterzem, w którego oczach każda osoba jest cenna. Po upadku człowieka przez grzech pierworodny, tym upadku, który miał tak wiele tragicznych konsekwencji (cierpienie, śmierć...), Bóg w pełni objawił nam Swoje Miłosierdzie w tajemnicach Wcielenia i Odkupienia. Całe życie Chrystusa na ziemi, Jego słowa i czyny, Jego przywieści i cuda, Jego śmierć na Krzyżu i Jego Zmartwychwstanie – fundament Jego Kościoła, prowadzonego poprzez wieki przez Ducha Świętego, głoszą całemu światu Boże Miłosierdzie.

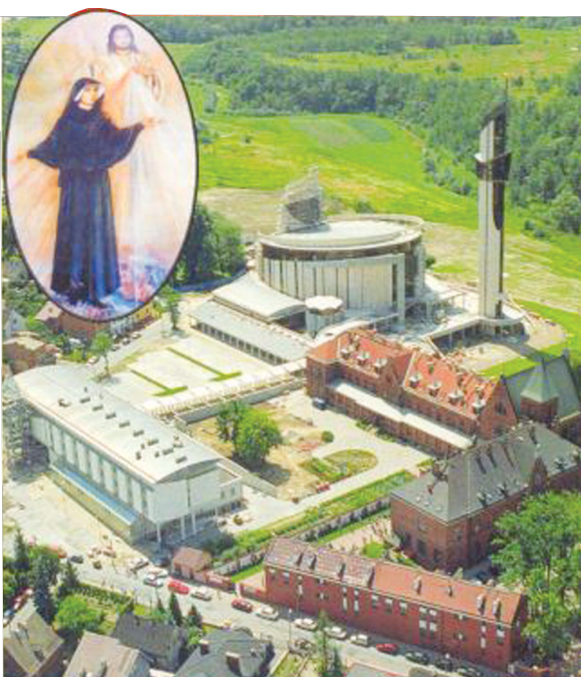


**Bł. Michał Sopoćko  
1888-1975**

## Doświadczenie Miłosierdzia

Być miłosiernym to mieć serce poruszone smutkiem na widok cudzego nieszczęścia, jakby to było nasze własne, i próbować, tak jak to możliwe, usunąć je lub mu ulżyć. Największą chorobą, która dotyka człowieka, jest grzech. Bóg leczy go przez Swoje Miłosierdzie. O tyle, o ile to obraża Boga, grzech wywołuje niewyobrażalne szkody, których wieczne konsekwencje zostały ukazane Siostrze Faustynie. „Ja, Siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest”. Inna wizja odsłaniała Siostrze Faustynie ludzkie grzechy: „Dał mi Pan poznać w jednym momencie”, zanotowała 9 lutego 1937 roku, „grzechy świata całego w dniu tym popełnione. Zemdlałam z przerażenia i pomimo, że znam całą głębię miłosierdzia Bożego, zdziwiłam się, że Bóg pozwala istnieć ludzkości. I dał mi Pan poznać, kto podtrzymuje istnienie tej ludzkości: to są dusze wybrane”.

Ale bez względu na ilość i wagę grzechów, Miłosierdzie Boże jest zawsze w gotowości na ziemi. „**Jestem Święty po trzykroć**”, powiedział Jezus Siostrze Faustynie, „**i brzydzę się najmniejszym grzechem. Ale kiedy grzesznicy okazują skruchę, Moje Miłosierdzie jest nieograniczone... Najwięksi grzesznicy dochodziliby do wielkiej świętości, gdyby tylko zaufali Mojemu miłosierdziu... Łaski z Mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest – ufność. Im większa jest czyjaś ufność, tym większe miłosierdzie może zyskać... Miłosierdziem swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się serce Moje, gdy oni wracają do Mnie**”. W dniu 10 października 1937 r. nasza Święta napisała: „W tej chwili promień światła oświecił mą duszę i poznałam całą otchłań swej nędzy; w tym samym momencie przytuliłam się do Najświętszego Serca Jezusa z tak wielką ufnością, że choćbym miała na sumieniu grzechy wszystkich potępionych, nie zwątpiłabym o Bożym miłosierdziu – ale z sercem na proch skruszonym rzuciłabym się w przepaść miłosierdzia Twego. Wierzę, o Jezu, że nie odrzuciłbyś mnie od



*W 1996 roku arcybiskup Krakowa postanowił zbudować nowy kościół dla 5000 osób obok starego sanktuarium w Łagiewnikach. W dniu 17 sierpnia 2002 r. św. papież Jan Paweł II, podczas jego ostatniej pielgrzymki do Polski, poświęcił nowy kościół i powierzył cały świat Miłosierdziu Boga: „Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie miłosiernej miłości Boga, które tu zostało ogłoszone przez pośrednictwo św. Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napelniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat”.*



- ▶ siebie, ale rozgrzeszył ręką zastępcy swego”. Miłosierdzie Boże jest dane grzesznikom głównie poprzez spowiedź. „W sakramencie tym”, pisał św. papież Jan Paweł II, „każdy człowiek może w sposób szczególnie doświadczyć miłosierdzia, czyli tej miłości, która jest potężniejsza niż grzech” (encyklika *Dives in misericordia*, 30 listopada 1980 roku, nr 13).

### Jedyne ograniczenie

Miłosierdzie Boże – silna podstawa nadziei – jest także wezwaniem do nawrócenia. Bez szczerzej skruchy za grzechy i mocnego postanowienia poprawy, Miłosierdzie nie może być wylane na grzesznika. „Ograniczyć je [miłosierdzie] może tylko od strony człowieka brak dobrej woli, brak gotowości nawrócenia, czyli pokuty, trwanie w oporze i sprzeciwie wobec łaski i prawdy, a zwłaszcza wobec świadectwa krzyża i zmartwychwstania Chrystusowego” (*Dives in misericordia*, nr 13). Święty Alfons Liguori zauważa, że Miłosierdzie Boga rozciąga się na tych, którzy się Go boją (Łk, 1,50). Innymi słowy, „Pan stosuje miłosierdzie wobec tych, którzy obawiają się Go obrazić, ale nie wobec tych, którzy liczą na Jego miłosierdzie, żeby dalej Go obrażać” (*Droga zbawienia*, część 1, 8. medytacja).

Jeśli, dzięki Męce Chrystusa, Miłosierdzie Boże zapewnia najmocniejsze lekarstwo na grzech, największe zło, które dotyka człowieka, to także rozszerza się ono na wszystkie inne rodzaje cierpienia, fizycznego czy moralnego, które go dotykają. **Czasami je likwiduje; ale częściej, przejawia się w swoim właściwym i prawdziwym aspekcie, „kiedy wydobywa dobro spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku”** (*Dives in misericordia*, nr 6). **W tym odnajdujemy fundamentalne znaczenie mesjańskiego przesłania Jezusa Chrystusa, którego misja ujawnia „sprawdzian tej miłości, która ‘nie daje się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwycięża’”** (Rz 12,21) (ibidem, nr 6). Aby przetrwać zło, Miłosierdzie Boga daje wszystkim, którzy odwołują się do niego, siłę i cierpliwość w doświadczeniach, ucząc ich zjednoczenia swoich cierpień z cierpieniami Boga Ukrzyżowanego. „To krzepiące orędzie [miłosierdzia] jest skierowane przede wszystkim do człowieka, który [jest] udręczony jakimś szczególnie bolesnym doświadczeniem”, mówi św. papież Jan Paweł II. „Takiemu człowiekowi ukazuje się łagodne oblicze Chrystusa, a promienie wychodzące z Jego Serca padają na niego, oświecają go i rozpalają, wskazują drogę i napełniają nadzieją. Jakże wielu sercom przyniosło otuchę wezwanie ‘Jezu, ufam Tobie’” (homilia podczas Mszy kanonizacyjnej).

Boże miłosierdzie budzi również prawdziwą braterską miłość między osobami. „Nie jest łatwo miłować miłością głęboką, która polega na autentycznym składaniu daru z siebie”, kontynuował św. papież Jan Paweł II. „Tej miłości można nauczyć się jedynie wnikając w tajemnicę miłości Boga. Wpatrując się w Niego, jednocząc się z Jego ojcowskim Sercem, stajemy się zdolni patrzeć na braci nowymi oczyma, w postawie bezinteresowności i solidarności, hojności i przebaczenia. Tym wszystkim jest właśnie miłosierdzie!” (ibid.). **Jezus napomina Swoich uczniów, żeby znaleźli się „w szkole Boga”, tak by zdobyli dla siebie Miłosierdzie Boże. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”** (Mt 5, 7).



Św. Jan Paweł II w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, w dniu 7 czerwca 1997 roku, przed grobem Siostry Faustyny i obrazem Jezusa Miłosiernego

Do końca swojego życia Siostra Faustyna wykonywała dzieła miłosierdzia wobec jej sąsiadów. Od 1933 roku chorowała na gruźlicę. Jej przełożeni z początku nie zdawali sobie sprawy z powagi tej choroby, którą ona zносиła w milczeniu. W grudniu 1936 roku, kiedy choroba była już w zaawansowanym stadium, Siostra została wysłana do sanatorium. Przebywała tam cztery miesiące, a potem, w 1938 roku, została wysłana tam jeszcze raz na pięć miesięcy.

Modliła się żarliwie za cierpiących ludzi, których nawrócenie często uzyskiwała, nawet w po ludzku rozpaczliwych okolicznościach. W ich intencjach odmawiała „Koronkę do Miłosierdzia Bożego”, modlitwę, która została jej objawiona w dniu 14 września 1935 r. Po powrocie do klasztoru we wrześniu 1938 r. Siostra Faustyna spokojnie odeszła na swój wieczny odpoczynek w wieku 33 lat, w dniu 5 października tego roku. W pięknej modlitwie

Siostra Faustyna ukazuje swój sposób praktykowania miłosierdzia (zobacz: „Ćwiczenia ogólne” z 1937 r. w *Dzienniczku*, nr 163).

Prośmy Najświętszą Dziewicę, Matkę Miłosierdzia i świętego Józefa, aby uczyli nas bycia miłosiernymi, jak nasz Ojciec w Niebie, tak, by uzyskać Jego Miłosierdzie i życie wieczne. ✠

**Dom Antoine Marie, OSB**

Artykuł ten publikujemy za zgodą Opactwa Clairval we Francji, które co miesiąc publikuje duchowy biuletyn na temat życia świętych, w językach angielskim, francuskim, włoskim i holenderskim. Adres pocztowy: Dom Antoine Marie, Abbe, Abbaye Saint-Joseph de Clairval 21150 Flavigny sur Ozerain, Francja. Strona internetowa: <http://www.clairval.com>.

## „Jezu, ufam Tobie!”

Przedstawiamy fragmenty homilii św. Jana Pawła II wygłoszonej w czasie kanonizacji Siostry Faustyny Kowalskiej 30 kwietnia 2000 r.

Doznaję dziś naprawdę wielkiej radości, ukazując całemu Kościołowi jako dar Boży dla naszych czasów życie i świadectwo Siostry Faustyny Kowalskiej. Zrządzeniem Bożej Opatrzności życie tej pokornej córki polskiej ziemi było całkowicie związane z historią XX w., który niedawno dobiegł końca. Chrystus powierzył jej bowiem swoje orędzie miłosierdzia w latach między pierwszą a drugą wojną światową. Kto pamięta, kto był świadkiem i uczestnikiem wydarzeń tamtych lat i straszliwych cierpień, jakie przyniosły one milionom ludzi, wie dobrze, jak bardzo potrzebne było orędzie miłosierdzia.

Jezus powiedział do Siostry Faustyny: „Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia mojego” (Dz., 300). (...) Chrystus nauczył nas, że „człowiek nie tylko doświadcza i dostępuje miłosierdzia Boga samego, ale także jest powołany do tego, ażeby sam ‘czynił’ miłosierdzie drugim: ‘Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią?’ (Mt 5, 7)” (*Dives in misericordia*, 14). Jezus wskazał nam też wielorakie drogi miłosierdzia, które nie tylko przebacza grzechy, ale wychodzi też naprzeciw wszystkim ludzkim potrzebom. Jezus pochylał się nad wszelką ludzką nędzą, materialną i duchową.

Co przyniosą nam nadchodzące lata? Jaka będzie przyszłość człowieka na ziemi? Nie jest nam dane to wiedzieć. Jest jednak pewne, że obok kolejnych sukcesów nie zabraknie niestety także doświadczeń bolesnych. Ale światło Bożego Miłosierdzia, które Bóg zechciał niejako powierzyć światu na nowo poprzez charyzmat Siostry Faustyny, będzie rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu.

Kanonizacja Siostry Faustyny ma szczególną wymowę. Poprzez tę kanonizację pragnę dziś przeka-



zać orędzie miłosierdzia nowemu tysiącleciu. Przekazuję je wszystkim ludziom, aby uczyli się coraz pełniej poznawać prawdziwe oblicze Boga i prawdziwe oblicze człowieka.

Miłość Boga i miłość człowieka są bowiem nierozłączne, jak przypomina Pierwszy List św. Jana: „Po tym poznamy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania” (5, 2).

Siostra Faustyna Kowalska napisała w swoim *Dzienniczku*: „Odczuwam tak straszny ból, kiedy patrzę na cierpienia bliźnich; odbijają się w sercu moim wszystkie cierpienia bliźnich, ich udręczenia noszę w sercu swoim, tak, że mnie to nawet fizycznie wyniszcza. Pragnęłabym, aby wszystkie bóle na mnie spadały, by ulżyć bliźnim” (Dz., 1039). Oto do jakiego stopnia współodczuwania prowadzi miłość, kiedy mierzona jest miarą miłości Boga!

Ta miłość powinna inspirować współczesnego człowieka, współczesną ludzkość, aby mogła stawić czoło kryzysowi sensu życia, podjąć wyzwania związane z różnorodnymi potrzebami, a przede wszystkim, by mogła wypełnić obowiązek obrony godności każdej ludzkiej osoby.

Ty zaś, Faustyno, darze Boga dla naszej epoki, darze polskiej ziemi dla całego Kościoła, wyjednam nam, abyśmy mogli pojąć głębię Bożego Miłosierdzia, pomóż nam, abyśmy osobiście go doświadczyli i świadczyli o nim braciom. Twoje orędzie światłości i nadziei niech się rozprzestrzeni na całym świecie, niech przynagla grzeszników do nawrócenia, niech uśmierza spory i nienawiści, niech uzdalnia ludzi i narody do czynnego okazywania braterstwa. My dzisiaj, wpatrując się razem z tobą w oblicze zmartwychwstałego Chrystusa, powtarzamy twoją modlitwę ufne go zawierzenia i mówimy z niezłomną nadzieją: „Jezu, ufam Tobie”. ✠

**Św. Jan Paweł II**

# Zakaz tworzenia pieniędzy przez banki prywatne

## Referendum w Szwajcarii

**W** Szwajcarii odbędzie się referendum, które zdecyduje, czy prywatne banki mogą tworzyć pieniądze. 110 tysięcy ludzi podpisało petycję stwierdzającą, że tylko bank centralny może emitować pieniądze w Szwajcarii. Po siedmiu latach od wybuchu kryzysu finansowego rząd szwajcarski potwierdził przed Bożym Narodzeniem 2015 r., że zapyta swoich obywateli, czy bank centralny – SNB – powinien być jedyną instytucją emitującą pieniądze w systemie finansowym kraju. Nie podano jeszcze daty referendum.

Kampania pod nazwą Suverenne Pieniądze Szwajcarskie kieruje inicjatywą i dąży do ograniczenia spekulacji finansowych, domagając się, żeby banki komercyjne

utrzymywały stuprocentowe rezerwy odpowiadające wielkości złożonych w nich depozytów. Kwestia ta zostanie teraz poddana pod referendum zgodnie z prawem szwajcarskim w ciągu 18 miesięcy, ponieważ petycja w tej sprawie została podpisana przez ponad 100 tysięcy obywateli.

„Banki już nigdy więcej nie będą mogły tworzyć dla siebie pieniędzy, będą mogły tylko pożyczać pieniądze, które posiadają od depozytariuszy lub innych banków”, mówią przedstawiciele grupy prowadzącej kampanię, jak donosi „The Telegraph”. ✪

*cryptogon.com*



# Świat bez gotówki

**G**rupa potężnych bankierów, polityków i biznesmenów promuje model bezgotówkowego społeczeństwa, który zmusi wszystkich do korzystania z monitorowanych przez rząd systemów elektronicznych umożliwiających dokonywanie wszelkiego rodzaju zakupów.

Grupa przyjęła nazwę Better Than Cash Alliance (BTCA) i stara się przekonać ludzi do bezgotówkowego społeczeństwa, twierdząc, że wyeliminowanie gotówki będzie stymulować przedsiębiorczość wśród ubogich.

Wbrew temu, co twierdzi BTCA, bezgotówkowe społeczeństwo ograniczyłoby przedsiębiorczość do osób posiadających środki umożliwiające włączenie się do działalności i korzystanie z usług bankowych oraz wymagałoby zrozumienia lokalnych, stanowych i federalnych obciążeń podatkowych, które stworzyłyby taki system płatności.

Dwanaście rządów centralnych, które obecnie wspierają BTCA, w tym rząd USA, pomija milczeniem to, że **bezgotówkowe społeczeństwo pozwoli im śledzić i opodatkować każdy zakup dokonany w lokalnej walucie w obrębie ich granic**. Oprócz wytworzenia nowych źródeł przychodów rządowych, system płatniczy zwiększy możliwości inżynierii społecznej rządów i zmusi konsumentów do zakupu towarów i usług od płacących podatki, licencjonowanych organizacji.

Szereg instytucji finansowych, takich jak Citi, Visa i MasterCard, wspiera BTCA z oczywistych powodów. W świecie wolnym od środków pieniężnych, instytucje te nie tylko osiągałyby zyski w początkowym stadium po-



przez sprzedaż elektronicznych urządzeń płatniczych i pobieranie opłat za każdą transakcję, ale również zarabiałoby w końcowym stadium, przekonując wszystkich do deponowania całości zarobków i rezerw gotówki w ich szkatułach. BTCA twierdzi, że społeczeństwo bezgotówkowe pozwoliłoby ubogim na „uczestnictwo w systemie finansowym”, a tak naprawdę zmusi wszystkich do wspierania banków.

Nietrudno przewidzieć, że niektórzy znajdą sposób na obejście wspieranego przez rząd systemu płatności elektronicznych, przynajmniej w przypadkach niektórych zamówień. Znajdą się i tacy, którzy będą stosowali handel wymienny (barter) lub używali pozarządowych kryptowalut. (Co warte odnotowania, niektóre kręgi czarnego rynku używają jako waluty ciekłego proszku do prania firmy Tide). **Dla niektórych zlikwidowanie gotówki nie będzie miało istotnego wpływu na ich życie, ale dla większości może ono poważnie zagrozić ich osobistej i gospodarczej wolności, a nawet całkowicie ją wyeliminować.** ✪

Źródło: ZeroHedge.com, 4 czerwca 2015, <http://tinyurl.com/oc3boh3> (za: Nexus, nr 105)



## Dywidenda dla dzieci w Polsce

**C**zytelnicy MICHAELA wiedzą, że trzecia propozycja Kredytu Społecznego Douglasa mówi o stałym dochodzie gwarantowanym dla każdego bez wyjątku, mającym zapewnić podstawowe bezpieczeństwo ekonomiczne wszystkich mieszkańców kraju. Dochód ten Douglas nazywał dywidendą narodową. Dywidenda narodowa przysługuje w systemie Kredytu Społecznego każdemu od urodzenia do śmierci i jest wypłacana co miesiąc niezależnie od dochodu poszczególnych osób. Według Douglasa „dywidenda powinna stopniowo zastępować płacę i pensję”.

Nowy rząd polski przyjął w styczniu 2016 r. tzw. program „500+”, czyli comiesięczną wypłatę w wysokości 500 złotych netto na drugie i każde kolejne dziecko do 18. roku życia dla wszystkich polskich rodzin, w tym także rodzin zastępczych. Pieniądze te nie będą opodatkowane i są niezależne od dochodów rodziny. Rodzinom, w których dochód na osobę nie przekracza 800 zł, dodatek 500 zł będzie też przysługiwał na pierwsze dziecko. Można więc powiedzieć, że każde drugie i następne dziecko w polskich rodzinach otrzymają bezwarunkową dywidendę narodową w wysokości 500 zł miesięcznie (6000 zł rocznie). Jest to przeprowadzone w systemie ekonomicznym panującym w obecnym świecie, a więc w systemie lichwy i zadłużenia. Przy likwidacji tych mechanizmów, jak to proponuje Kredyt Społeczny, dywidendę – czyli gwarantowany dochód – otrzymywałby każdy.

Najczęstszym uzasadnieniem programu „500+” jest sytuacja demograficzna Polski. Polska zajmuje 212 miejsce na 224 kraje, jeśli chodzi o współczynnik dzietności (dane z roku 2014). W roku 2014 wynosił on w naszej Ojczyźnie 1,33. Pierwsze miejsce zajmuje Niger – 6,89. Są też przyczyny społeczne. 840 tys. polskich dzieci żyje poniżej minimum egzystencji (brakuje pieniędzy na je-

dzenie), a ponad milion dzieci zmuszonych jest do korzystania z pomocy społecznej. Ale sytuacja dzieci jest pochodną bardzo niskiego poziomu życia w Polsce. Miliony Polaków żyją w nędzy. W 2014 r. 43% osób żyło poniżej granicy minimum socjalnego, czyli „minimalnie godziwego standardu życia”. Poniżej minimum egzystencji, czyli poniżej granicy skrajnego ubóstwa żyło 2,8 mln Polaków. Są to dane GUS-u. Widać więc wyraźnie, jak bardzo potrzebna jest dywidenda narodowa dla każdego.

Koszt programu „500+” docelowo ma wynosić 23 mld zł rocznie, co stanowi 1,3 procenta polskiego PKB. Porównajmy to z wydatkami państwa na coroczną spłatę odsetek, jaką Polska płaci za pożyczone z banków prywatnych pieniądze.

Wpływy z podatku dochodowego (PIT) od osób indywidualnych w Polsce wynoszące ponad 40 miliardów złotych rocznie, są równe „kosztowi obsługi długu publicznego”, czyli wielkości odsetek – lichwy, jaką państwo musi zapłacić prywatnym bankom za pożyczone przez rząd pieniądze. Ta płatność jest pierwszą płatnością budżetu i musi zostać dokonana niezależnie od wszystkich innych zobowiązań w nim zapisanych. Gdybyśmy nie spłacali odsetek, które, jak wiedzą nasi Czytelnicy, są rabunkiem i nie powinny istnieć w ogóle, to moglibyśmy natychmiast zmienić program „500+” na program „1000+” albo zupełnie zlikwidować podatek dochodowy PIT, który też jest rabunkiem.

Niemniej program rządu „500+” jest krokiem w dobrym kierunku, gdyż wskazuje, że nawet w ramach niesprawiedliwego systemu ekonomicznego rządzącego światem możliwa jest wypłata skromnej dywidendy pewnej grupie mieszkańców kraju. 🙏

**Janusz A. Lewicki**

# Władza dyktatury finansowej

## Bajka czy fakt?

Wyobraźmy sobie przez chwilę osobę u władzy, która mówi do całego świata. Nie jest istotne, gdzie ta osoba żyje, gdyż nie chce być oglądana. Chce tylko, żeby stosowano się do jej poleceń i żeby każdy wiedział, że może ona złamać wszelki opór wobec jej woli.

„Wszelka władza jest w moich rękach”, mówi ta osoba. „Nie posiadam żadnej armii ani policji i ich nie potrzebuję. Nie jestem ani premierem państwa, ani ministrem. Pozwalam wam zajmować się okresowo grammi politycznymi, żeby wybierać ludzi, którzy będą pełnić te funkcje. Wasz wybór mnie nie martwi.

Z waszymi naukowcami, wynalazcami i waszymi umiejętnościami macie środki, żeby produkować w obfitości wszystko, co jest potrzebne do zaspokojenia podstawowych potrzeb każdego człowieka na świecie, ale cały ten potencjał pozostaje podporządkowany mojej władzy, która zezwala lub zakazuje, uruchamia lub zatrzymuje każdą produkcję.

Naprawdę posiadam CAŁĄ władzę. Społeczeństwa, narody czy organizacje mogą mieć wszystkie środki produkcji, ale nic nie może zostać zrobione bez mojego pozwolenia. W przeszłości całą proleta, tuż mi milio- jących lu- indziej- lem, za- ciem pióra- kliknięcie- puterze – na rujnujące- zabijały miliony- spowodować bez- robocie milionów- pracowników, kiedy mogłyby zostać zrealizowanych mnóstwo- pożytecznych projektów.

Dla mnie głowy państw i ministrowie są naprawdę głupi, ponieważ uświadamiają sobie, że nie są w stanie wykopać rowu w swoich krajach, należąca do nich mechaniczną koparką, obsługiwaną przez jednego z ich obywateli, który chce pracować, zanim nie otrzymają pozwolenia z jednego z moich biur. Wszyscy polityczni liderzy myślą, że są kimś, ale faktycznie wszyscy są moimi niewolnikami. Kontroluję ich wszystkich! Nie mogą zrobić niczego bez mojego pozwolenia i muszą nakładać podatki na swoich obywateli, żeby mi płacić za to pozwolenie. Staję się coraz bardziej ich niekwestionowanym panem”.

Nie ma potrzeby kontynuować tej opowieści, ponieważ Międzynarodowa Finansjera nigdy nie mówi otwarcie tak szczerze. Oni nigdy nie ujawniają swojej dyktatury. Wolą pozwalać politykom, żeby mówili i się popisywali. Finansjera zadowolona się wydawaniem rozkazów i obracaniem miliardami dolarów, co daje dużo większą władzę niż karty do głosowania.

To jest tylko opowiadanie, ale fakty, które są bardziej

znane przez ich efekty, niż przez opis, są nawet straszniejsze niż ta historia. To właśnie tę dyktaturę papież Pius XI potępił w swojej encyklice *Quadragesimo anno*, oskarżając małe grupy Międzynarodowej Finansjery o uczynienie całego życia gospodarczego „straszliwie twardym, bezlitosnym i brutalnym”.

Pius XI powiedział, że to nagromadzenie potężnej władzy pozostaje w rękach kontrolerów pieniędzy i kredytu finansowego:

**„To ujarzmienie życia gospodarczego przybiera najgorszą postać w działalności tych ludzi, którzy jako stróże i kierownicy kapitału finansowego władają kredytem i rozdzielają go według swej woli. W ten sposób regulują oni nie- jako obieg krwi w organizmie gospodarczym i sam żywioł gospodarczego życia do tego stopnia trzymają w swych rękach, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać”.**

Na temat władzy, która pozostaje w rękach rządów Papież pisał w tej samej encyklice:

**„Jedną z największych szkód jest obniżenie majestatu państwa, które stało się niewolnikiem wydanym na łup ludzkich żądz i namiętności, gdy wolne od wszelkiej stronniczości i oddane jedynie dobru ogółu i sprawiedliwości, na wysokim winno zasiadać tronie jako władca i najwyższy rozjemca”.**

Encyklika została napisana w 1931 r., ale władza dyktatury finansowej została tylko bardziej umocniona, ponieważ to kredyt finansowy rozkazuje i wydaje polecenia kredytowi realnemu. Rosnąca koncentracja kredytu finansowego w rękach niewielu „twórców” pieniądza pozwala wydawać rozkazy wielkim przedsiębiorstwom przemysłowym za pomocą ogromnych sieci filii banków i ich jednostek pomocniczych na całym świecie. Do nich spieszą się każdego dnia miliony pracowników, którzy muszą pozostawić przy wejściu swoje osobowości, a czasami swoje sumienie.

Jedna z trzech propozycji finansowych Douglasa, która podsumowuje jego koncepcję zdrowego systemu finansowego, zdecentralizowałaby monopol kredytu z rąk garstki międzynarodowej finansjery i jej ekonomicznego systemu pracowników – robotów. Ta propozycja brzmi: **„Cała nowa produkcja musi być finansowana przez nowe kredyty”.**

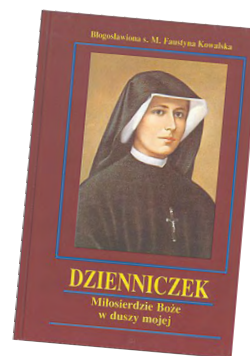
Kredyty potrzebne do finansowania produkcji i dystrybucji powinny pochodzić ze źródła, którym jest kredyt finansowy kraju oparty na jego ogromnym kredycie realnym.

Nie wymaga to żadnej zmiany istniejących struktur. Prywatne przedsiębiorstwa pozostaną prywatnymi przedsiębiorstwami. Nawet banki mogą pozostać prywatnymi przedsiębiorstwami. To poprzez nie kredyt finansowy byłby uruchamiany w postaci jego emisji i zwracany do źródła. 🙏

**Louis Even**

# Siostra Faustyna i Światowe Dni Młodzieży 2016

**B**óg zechciał przypomnieć światu prawdę o swym miłosierdziu poprzez prostą, i otwartą na Jego natchnienia zakonnicę, siostrę Faustynę Kowalską. Ta zakonnica dziś do najbardziej znanych i podziwianych Polaków na świecie. Sam Jezus na różny sposób przekazywał św. Faustynie orędzie o miłosierdziu: „Powiedz, że miłosierdzie jest szym przymiotem Boga” – czytamy w Dzienniczku (nr 301). To orędzie dociera do najdalszych zakątków świata m.in. poprzez obrazek Jezusa miłosiernego i słowa: „Jezu, ufam Tobie”, poprzez Koronkę do Miłosierdzia Bożego, Niedzielę Miłosierdzia czy też Godzinę Miłosierdzia, czyli przez owoce mistycznych wizji, jakie otrzymała siostra Faustyna. **Żadna inna polska książka nie została przetłumaczona na tyle języków i wydana w tylu milionach egzemplarzy, co Dzienniczek siostry Faustyny.**



pokorną  
ca należy  
ne sposo-  
najwięk-

Okazją do przypomnienia św. Faustyny Kowalskiej jako apostołki miłosierdzia będą Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Wszak relikwie świętej spoczywają pod obrazem „Jezu, ufam Tobie”, w kaplicy klasztornej w Łagiewnikach, przy sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Modlimy się i mamy nadzieję, że właśnie podczas Światowych Dni Młodzieży Bóg wzbudzi w wielu młodych powołanie do życia konsekrowanego w służbie Bożemu Miłosierdziu. ✝

*fragment Listu pasterskiego Episkopatu Polski na Dzień Życia Konsekrowanego zatytułowanego „Osoby konsekrowane świadkami miłosierdzia”, 2 lutego 2016 roku*

## Kaspersky o mikorczipach



**P**ańska firma zajmuje się teraz scenariuszami na przyszłość, według których nawet ludzie zostaną „usieciowieni”. Niedawno przedstawił pan w Berlinie efekt swojej współpracy z „biohakerami” – mikroczip do zainstalowania pod skórą. Dzięki niemu można dokonywać transakcji finansowych i otwierać drzwi bez użycia klucza. Kiedy się dowiemy, że udało się po raz pierwszy zhakować człowieka?

**Kaspersky:** Wspomniane układy scalone to na razie bardzo proste prototypy, ale nie da się zatrzymać tego rozwoju i implanty będą coraz bardziej wymyślne. To kolejny i logiczny krok po zewnętrznych gadżetach, takich jak Apple Watch. Już teraz zachodzi ryzyko modyfikacji danych w implantach medycznych. Przyznaję jednak, że raczej nie dałbym sobie wszczepić czipa, i mam nadzieję, że nie doczekam tych czasów. Ale jestem pewien, że rozwój pójdzie w tym kierunku. ✝

*Wywiad z Eugenem Kasperskim w „Der Spiegel”. Rozmowę prowadził Marcel Rosenbach. Grudzień 2015*

Eugen Kaspersky (właśc. Jewgienij Kaspierki, ur. 1965), rosyjski informatyk, założyciel i szef firmy technologicznej Kaspersky Lab. Użytkownicy komputerów znają go z programów antywirusowych sygnowanych jego nazwiskiem.

## Kłamstwa o alkoholizmie



**R**ozpowszechnia się kłamstwa o chorobie alkoholowej co najmniej przez ostatnie 80 lat. Kłamstwa są potrzebne, aby alkoholik pozostał wiernym klientem monopolu do końca życia. Przemysł monopolowy opłaca kuracje antyalkoholowe i życzy sobie, aby miały one jak najmniejszą skuteczność. Prawie wszyscy pacjenci mają powrócić do picia lub ewentualnie mieć epizod abstynencji. Narzuca się metodę zwalczania choroby siłą woli lub przewrotnie modlitwą, kpiąc sobie ze Stwórcy, który stworzył pomocne rośliny antyalkoholowe znane od czasów Biblijnych. Rozwija się też medycyna, która dawno poradziła sobie z uzależnieniami (patrz <http://news.harvard.edu/gazette/2005/05.19/09-kudzu.html>), jednak wiedza ta jest blokowana przez tych, którzy chcą sprządać używki.

W wyniku tego kłamstwa mamy coraz więcej alkoholików, rozwodów i zgodnie z diabelskim planem wprowadziliśmy ustawę walki z przemocą w rodzinie zamiast uczciwego leczenia uzależnionych. Według wikipedii „**Alkoholizm, choroba alkoholowa, uzależnienie od alkoholu, toksykomania alkoholowa**, to choroba polegająca na utracie kontroli nad ilością spożywanego alkoholu. Spożywanie zazwyczaj w dużych dawkach alkoholu przez alkoholika jest spowodowane przymusem o charakterze psychicznym i somatycznym, i nie podlega jego woli”. Dlatego każda metoda wskazująca na siłę woli jest chybiona i jak widać nieskuteczna, wystarczy się rozglądnać naokoło. ✝

**Bożena Smółkowska**

Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie



Szkoły kanadyjskie w Ontario



# Dług publiczny to abs

## Louis Even

*Louis Even napisał ten artykuł w sierpniu 1966 r. po wyborach w prowincji Quebec, które wyniosły do władzy partię Union Nationale Daniela Johnsona w miejsce liberałów Jeana Lesage'a.*

*Louis Even pisze: „Pan Lesage opuścił pozycję przywódcy prowincji Quebec. Ale obłądny system, który wpędza społeczeństwo w dług za to, co ono samo wykonało, nie opuścił życia ekonomicznego, zatrutego przez ten system”.*

*A czy dziś Prowincjonalny System Kredytu w Quebecu zastępuje „obłądny system, który wpędza społeczeństwo w dług”? To pytanie retoryczne.*

**Gilberte Côté-Mercier**

Jean Lesage przekazując swoje stanowisko po wyborach prowincjonalnych w Quebecu 5 czerwca 1966 r. Danielowi Johnsonowi, przekazał swojemu następcy dług prowincjonalny, który zwiększył się trzykrotnie w czasie sześciu lat jego kadencji.

Co przedstawia ten wzrost długu publicznego? Oni odpowiedzą nam, że przedstawia on rozwój publiczny, rozbudowę dróg, nowe szkoły itd.

Tak więc jesteśmy winni te szkoły, te drogi, ten rozwój publiczny – komu jesteśmy to winni? Komu społeczeństwo Quebecu musi zapłacić za ten rozwój? Kto wykonał te prace, tak że prowincja musi teraz płacić za nie i to płacić więcej niż wynosi ich koszt? Którzy ludzie z zagranicy wykonali te drogi i zbudowali te szkoły?

Nie. To nie Amerykanie, ani nie Meksykanie, ani nie Chińczycy spowodowali ten rozwój. Jest to owoc pracy naszych ludzi, krajowych produktów, czy produktów otrzymanych z zagranicy w zamian za wyeksportowane produkty krajowe. Budowlańcy otrzymali za swoją pra-

cę wynagrodzenia, pozwalające im kupić produkty w krajowych sklepach. Wszystko to jest wynikiem krajowej działalności i zasobów. To społeczeństwo w całości dostarczyło tego, co było potrzebne w pracy, produktach i wszelkiego rodzaju usługach dla wykonania całego tego nowo stworzonego majątku. I teraz mówi się nam, że społeczeństwo musi płacić za te wszystkie rzeczy! Musi ono płacić za swoją własną pracę!

Co za porządny system, który wpędza społeczeństwo w dług za to, co samo wykonało! Społeczeństwo musi najpierw wykonać pracę, żeby zrealizować tę produkcję. Musi ono pracować po raz drugi, żeby dostarczyć w pieniądzu wartość tej produkcji tak zwanym kredytodawcom, którzy w żaden sposób się do niej nie przyczynili. Społeczeństwo musi nawet dodać spłatę odsetek, które mogą być równe wartości produkcji. Zatem społeczeństwo, żeby stać się faktycznym właścicielem majątku, musi zarobić co najmniej podwójną, jeśli nie potrójną jego wartość.

### Koszt pozwolenia

– Ale – ktoś powie – pieniądze, kredyt finansowy pożyczony na wykonanie tych prac, musi zostać spłacony wraz z odsetkami.

– Czym innym jest ten kredyt, jeżeli nie pozwoleniem na uruchomienie pracy i materiałów, pozwoleniem na użycie istniejącej siły produkcyjnej, która w żaden sposób nie pochodzi od finansjery?

Faktycznie, jeśli społeczeństwo chce wybudować kawałek drogi lub obiekt użyteczności publicznej, ale nie ma potrzebnego kredytu finansowego w rękach, nie może rozpocząć prac, lecz jeśli kredyt finansowy jest dany społeczeństwu, zacznie ono prace natychmiast. Dowodzi to jasno, że istniała zdolność produkcyjna, ale musieliśmy czekać na pozwolenie rozpoczęcia budowy.

Powiedzmy, że koszty budowy wynoszą milion dolarów. Oznacza to, że społeczeństwo będzie musiało dostarczyć pracy, produktów i wszelkiego rodzaju usług za jeden milion. Potem będzie musiało zarobić swoją pracę



# urd

i zapłacić w postaci podatków następny milion, być może półtora lub nawet dwa miliony, żeby zapłacić za pozwolenie i odsetki od niego. Pozwolenie na budowę kosztuje

więcej niż sam budynek.

Można uważać podatki za poważne obciążenie, zwłaszcza podatki płacone za pozwolenia, płacone za pozwolenie na robienie tego, co ktoś sam robi.

Jean Lesage przestał być przywódcą prowincji Quebec. Ale obłądny system, który zadłuża społeczeństwo za to, co ono samo robi, nie opuścił życia gospodarczego, zatrutego przez ten system. Jeśli Daniel Johnson nie zmieni niczego w tym gigantycznym oszustwie, będzie także musiał kontynuować zadłużanie prowincji za jej publiczny rozwój albo inaczej pozwoli na jego zmniejszenie i na niewykorzystywanie istniejącej zdolności produkcyjnej.

Będą nam mówić, że taka sama sytuacja panuje w innych prowincjach Kanady, a także we wszystkich produkcyjnych krajach. To prawda, ale powszechne oszustwo nie jest bardziej usprawiedliwione niż pospolita kradzież. I nie trzeba czekać na zarządzenia ustanowione wszędzie, zanim wprowadzi się je u siebie.

### Co powinno zostać zmienione?

Nie trzeba przewracać wszystkiego do góry nogami, żeby doprowadzić dom do porządku. System produkcyjny działa poprawnie. Robotnicy, inżynierowie i architekci są kompetentni. Nie przeszkadzajmy im. Powinniśmy zmienić tylko to, co jest złe, co nie działa właściwie.

Zły jest system finansowy, system zezwolenia. Jeśli chodzi o produkcję publiczną jedyne zezwolenie, jakie powinno być wymagane, ma pochodzić z parlamentu, od przedstawicieli społeczeństwa. A oni nie muszą pytać, czy kredyt finansowy będzie dostępny, czy nie. Muszą tylko zapytać, czy praca może zostać wykonana bez szkody dla utrzymania produkcji odpowiadającej na pil-

niejsze potrzeby. Co do kredytu finansowego, powinien on być dostępny automatycznie, w tym samym przepływie, w jakim używana jest zdolność do produkcji nowego bogactwa.

Oznacza to, że kiedy budynek został wzniesiony dzięki pracy społeczeństwa, musi on należeć do niego zgodnie z prawem, bez żadnego długu.

Czy to kwestia prywatnej, czy publicznej produkcji, nie musimy płacić za to, co sami produkujemy, ale tylko za to, co konsumujemy. Nowy majątek, powiedzmy nowa szkoła, jest opłacony przez sam fakt jej zbudowania. Poza tym, społeczeństwo zapłaci tylko jako konsument, to znaczy w tempie, w jakim będzie używało tego bogactwa, do wysokości jego wartości. Zapłaci za to tylko raz, ponieważ nie konsumuje tego dwa razy. Nie będzie już więcej zezwolenia, za które trzeba płacić, dlatego nie będzie potrzeby płacenia dwóch, dwóch i pół czy trzech milionów za szkołę, która kosztowała milion. I nie będziemy płacić za produkcję tego bogactwa, tylko za jego konsumpcję.

**To jest Kredyt Społeczny. System finansowy zgodny z rzeczywistością i służący działalności gospodarczej człowieka, a nie system finansowy, który paraliżuje aktywność przez odmowę zezwolenia finansowego albo nakłada karę na produkcję przez narastanie długów, kiedy udziela zezwolenia na produkcję.**

**Kredyt Społeczny będzie uwolnieniem od poddawania się kredytowi bankowemu, który rządzi, zezwala albo odmawia, uwarunkowuje i zniewala.**

### Prowincjonalny system kredytu

– Ale – ktoś zapyta – co to ma wspólnego z polityką prowincjonalną, kiedy pieniądze i prawodawstwo bankowe leżą w kompetencji jurysdykcji federalnej?

Po pierwsze, odpowiedzmy, że prowincjonalne zasoby naturalne podlegają jurysdykcji prowincjonalnej. To samo dotyczy spraw pracowniczych. Prowincja, która siebie szanuje, nie może pozostawiać swojej siły roboczej i tych zasobów niewykorzystanych w obliczu potrzeb swoich mieszkańców.

Jeśli te ustalenia konstytucyjne przyjęte sto lat temu nie odpowiadają już warunkom dnia dzisiejszego, konieczna jest albo ich zmiana, albo odniesienie się do uzupełniających środków jako remedium. Proponujemy to przez ustanowienie prowincjonalnego systemu kredytowego, żeby finansować należycie wewnętrzną działalność gospodarczą prowincji Quebec. System kredytowy Ontario, Manitoby itd., mogły to zapewnić podobnie w odpowiednich prowincjach.

Mogły on działać właściwie o tyle, o ile mieszkańcy prowincji pokładaliby tak dużo zaufania w ten prowincjonalny system księgowy, jak pokładają go wobec księgowości bankowej, która wprowadza ich w dług i bezwstydnie wykorzystuje.

Z czego taki alternatywny system by się składał? Każda prowincja jest właścicielem swojego własnego



Louis Even

- kredytu, swojej prowincjonalnej zdolności produkcyjnej. Konstytucja z 1867 r. uznaje prawo każdej prowincji do zaciągania pożyczek na swój własny kredyt. Zatem proponowany mechanizm polegałby na zastosowaniu bezpośredniego użycia tego kredytu bez wchodzenia w pożyczki i zadłużenie, na podstawie decyzji pożyczkodawcy. Ten plan nie wymaga bicia monet czy drukowania pieniędzy albo legislacji bankowej, ponieważ te kwestie są obecnie zarezerwowane dla jurysdykcji federalnej. Byłoby to tymczasowe doświadczenie, dopóki rząd federalny nie zdecyduje się na ustanowienie prawdziwego systemu finansowego służącego wszystkim mieszkańcom Kanady, na który bez wątpienia nie trzeba by długo czekać, widząc namacalne wyniki osiągnięte w prowincjach.

### Zarys ogólny

Bez wchodzenia w dalsze detale i sposoby wprowadzania w życie, które są zawsze zmienne zgodnie z doświadczeniem, przedstawiamy krótko, jak nowo wybrany rząd prowincji Quebec, gdyby postanowił podjąć działania, mógł to rozwinąć.

Zostaje przyjęte ustawodawstwo wprowadzające Prowincjonalną Komisję Kredytową, która będzie nosiła nazwę Kredyt Quebecu.

Żeby skorzystać całkowicie z tej instytucji, mieszkańcy prowincji są zaproszeni do korzystania z kredytu prowincjonalnego we wszystkich płatnościach, których mogą oni dokonywać w obrębie prowincji. Będzie to realizowane poprzez konta kredytowe w księgach różnych oddziałów Prowincjonalnej Komisji Kredytowej.

Konta te będą operować wszystkimi środkami płatności zdeponowanymi w oddziale Komisji: monetami, pieniędzmi papierowymi, czekami wystawionymi przez banki lub spółdzielcze kasy pożyczkowe albo transferami kredytu od innego klienta Kredytu Quebecu.

Fundusze Komisji będą więc składały się z waluty i kredytu bankowego, które są akceptowane wszędzie i z kredytu prowincjonalnego, akceptowanego w całej prowincji o tyle, o ile społeczeństwo będzie współpracowało z tym systemem, żeby skorzystać z niego w pełni.

Przy każdej płatności, mieszkańiec posiadający konto w Kredycie Quebecu, będzie po prostu podpisywał „transfer kredytu”, wskazując komu ma zostać zapłacona odpowiednia kwota, tak jak to się robi w zwykłych bankach. Transfer zostanie zapisany w księgach oddziału Kredytu Quebecu, tak jak jest to wykonywane w bankach i kasach pożyczkowych.

Rząd prowincjonalny będzie opłacał swoich urzędników i inne swoje wydatki przy pomocy transferów kredytu na swoje konto, na którym będzie deponował wszelkiego rodzaju kwoty, jakie będzie otrzymywał, łącznie z kwotami zapewnionymi na prace zatwierdzone przez parlament.

Nie ma problemu z transakcjami dokonywanymi w granicach prowincji. Nie istnieje żaden limit finansowy inny niż sam limit zdolności produkcyjnej publicznego czy prywatnego bogactwa, odpowiadającej na potrzeby społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o płatności, jakie mają być dokonywane poza granicami prowincji, prawdopodobnie kredytodawca będzie nalegał na zapłatę za pomocą kredytu banko-

**Słowo „fasyzm” – będące w powszechnym użyciu – pozbawione jest niemal zupełnie znaczenia. Słyszałem, jak „fasyzmem” nazwano: rolników, sklepikarzy, kredyt społeczny, kary cielesne w szkołach, polowanie na lisa, walki byków**

*George Orwell (1903-1950), angielski pisarz i publicysta, autor „Folwarku zwierzęcego” i powieści „Rok 1984”*

wego. Kredyt Quebecu zapewni go. I tutaj także nie ma problemu, dopóki całkowita suma opłat dokonywanych za granicą nie jest większa niż dochody otrzymane z granicy poprzez nasz eksport produktów krajowych.

Jest to główny zarys Prowincjonalnego Systemu Kredytowego. Jeśli ten system zostanie wprowadzony, ludzie szybko nauczą się pokładać w nim całe swoje zaufanie. Kredyt Społeczny jest znany całkiem wystarczająco, zwłaszcza w prowincji Quebec, żeby stworzyć to całkowite zaufanie, gdy tylko rząd podejmie decyzję. Będzie to także dla prowincji koniec wszystkich czysto finansowych problemów. **Wszystko, co jest fizycznie możliwe do wykonania, będzie przez sam ten fakt możliwe do wykonania finansowo, zarówno dla produkcji jak i odpowiedniej dystrybucji produktów, tam gdzie istnieją na nie potrzeby.**

**Ale czy nowo wybrany rząd Quebecu zamierza uznać to i zrozumieć lepiej, niż zrobili to Jean Lesage, René Lévesque i inne ważne osoby, które wolały lekceważyć doktrynę Kredytu Społecznego, topiąc prowincję w długach i obciążając społeczeństwo podatkami? 🙄**

**Louis Even**

*Vers Demain, sierpień 1966*

## Lektura obowiązkowa

Świadectwo Anioła Stróża, br. Bogumił M. Adamczyk .....	22 zł / \$20
Najmniejszy Syn Adama ostrzega, br. B.M. Adamczyk .....	22 zł / \$20
Pan Jezus (3 tomy), br. B.M. Adamczyk .....	79 zł / \$60
Odmawiajmy różaniec, br. B.M. Adamczyk .....	25 zł / \$20
Dwie Katedry, br. B.M. Adamczyk .....	20 zł / \$20
Dwie Katedry - MP3 (czyta autor) .....	16 zł / \$20
Listy z pokutnej trasy, br. B.M. Adamczyk .....	22 zł / \$20
Dzieci Boże, br. B.M. Adamczyk .....	27 zł / \$20
Dziecko Maryi, br. B.M. Adamczyk .....	22 zł / \$20
Rozgrzeszenie, br. B.M. Adamczyk .....	10 zł / \$10
Uwaga! Problemy z okultyzmem, ks. B. Jaworowski - CD .....	30 zł / \$15
Trafiona przez piorun, Gloria Polo (po polsku, ang., hiszp.) .....	10 zł / \$7
Trafiona przez piorun, Gloria Polo - MP3 (po polsku) .....	15 zł / \$10
<b>NOWOŚĆ!</b> Trafiona przez piorun - DVD (po polsku) .....	10 zł / \$10



# Bankierzy to fałszerze pieniędzy

*Poniższy artykuł (opublikowany 26 sierpnia 1993 r. w „L'Acadie Nouvelle”) stanowi odpowiedź Léopolda Soucy'ego na list Armanda V. Alberta opublikowany 18 sierpnia 1993 r. w dzienniku „L'Acadie Nouvelle” ukazującym się w prowincji Nowy Brunswik w Kanadzie. Leopold Soucy (1938-2004) był autorem książek i artykułów na temat Kredytu Społecznego, współpracownikiem MICHAELA oraz Instytutu Louisa Evena. W Polsce w 1999 r. ukazała się w Wydawnictwie WERS jego książka „Fałszerze pieniędzy” jako pierwszy tom serii „Wokół doktryny Kredytu Społecznego”.*

Panie Armandzie, w swoim liście prosi Pan o „wykonanie koniecznego wysiłku umysłowego, żeby zrozumieć, jak tworzone są niemożliwe do spłacenia długi naszego kraju i wszystkich innych krajów na świecie”.

Maurice Allais, znany ekonomista, profesor ekonomii w Krajowej Szkole Inżynierii Górnictwa w Paryżu i laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 1988 r., odpowiedział na to pytanie tymi słowami:

**„W istocie, obecna kreacja pieniędzy z niczego przez system bankowy jest podobna – nie waham się powiedzieć tego, żeby ludzie jasno zdali sobie sprawę, o co tu chodzi – do tworzenia pieniędzy przez fałszerzy, tak słusznie potępionych przez prawo. Konkretnie, prowadzi to do tych samych rezultatów. Jedyną różnicą jest to, że ci, którzy odnoszą z tego korzyści, są innymi ludźmi”** (cytat z książki Maurice'a Allaisa „Monetarne warunki gospodarki rynkowej”, str. 29).

## **Prawdziwe pieniądze tworzone przez społeczeństwo**

Jeśli, jak pisał Maurice Allais, pieniądze tworzone przez banki są takie same jak pieniądze fałszerzy, to prawie wszystkie pieniądze znajdujące się w obiegu są fałszywe. Prawdziwe pieniądze, tworzone przez społeczeństwo i dostarczane w równym stopniu każdemu obywatelowi, nie istnieją.

Dlaczego pieniądze, żeby były prawdziwe, muszą być tworzone przez społeczeństwo i dystrybuowane do każdego jego członka? Ponieważ pieniądze czerpią swoją wartość ze zdolności produkcyjnej i konsumpcyjnej społeczeństwa.

W przeszłości bankierzy-fałszerze pieniędzy stwarzali pozory, że ich fałszywe pieniądze były oparte na złocie. Jeśli faktycznie posiadali oni lub udawali, że posiadają jakieś złoto, powiedzmy o wartości miliona dolarów, emitowali milion dolarów w banknotach. Za te pieniądze mogli kupić kolejne złoto o wartości miliona dolarów i w ten sposób mogli wyemitować tyle samo nowych pieniędzy i tak dalej. Ta machinacja pozwalała im zagarnąć wielkie ilości złota bez żadnego kosztu. Jest jasne, że ich

banknoty oparte na złocie były fałszywymi pieniędzmi.

Dzisiaj fałszerze tworzą pieniądze w znacznie prostszy i skuteczniejszy sposób. John Kenneth Galbraith pisał: **„Sposób, w jaki banki tworzą pieniądze jest tak prosty, że aż budzi odrazę”** (cytat z jego książki „Money, Whence It Came, Where It Went” [„Pieniądz. Pochodzenie i losy”]. Houghton Mifflin Company, Boston 1975, s. 18) Galbraith wyjaśnia w swojej książce, że za każdym razem, gdy banki udzielają pożyczki, tworzą pieniądze, które pożyczają. Nie pożyczają one pieniędzy swoich depozytariuszy. Twoje konto oszczędnościowe w banku nie zmniejsza się ani o grosz, kiedy twój bank pożyczka pieniądze twemu sąsiadowi. Ta pożyczka to zupełnie nowe pieniądze, które nie istniały, zanim została ona udzielona. Są to oczywiście fałszywe pieniądze!

Przemysłowiec idzie do banku, żeby pożyczyć 100 milionów dolarów na budowę nowej fabryki. Bank zapisuje te pieniądze na jego rachunek bieżący. Przemysłowiec ma teraz nową siłę nabywczą w wysokości 100 milionów dolarów, podczas gdy siła nabywczą innych klientów banku pozostaje niezmienną. Całkowita wielkość siły nabywczej w kraju, całkowita ilość pieniędzy w obiegu, wzrosła zatem o 100 milionów dolarów.

W czasie gdy przemysłowiec wydaje te 100 milionów dolarów na budowę fabryki, społeczeństwo dostarcza potrzebnych do jej budowy robotników, materiałów i usług. Bank nie dostarcza niczego! Społeczeństwo robi to, nie wyłączając żadnej części swojej produkcji, żeby umożliwić budowę fabryki. Bank nie musi robić niczego! Przemysłowiec zatem zawdzięcza swoją fabrykę społeczeństwu, a nie bankowi. Musi on więc spłacić swoją pożyczkę społeczeństwu.

## **Oszustwo banków**

Oto dlaczego rząd powinien opodatkować przy stawce 100% wszystkie długi żądane przez banki i dostarczyć te pieniądze w równym stopniu każdemu Kanadyjczykowi, a bankierów-fałszerzy i ich wspólników osądzić. Jeżeli rząd tego nie robi, to nie z powodu niewiedzy. Nasi wybrani posłowie są całkowicie świadomi oszustwa banków, ponieważ „Michael” informuje społeczeństwo na ten temat już od ponad siedemdziesięciu lat. [W Polsce od siedemnastu lat – przyp. red.] Nie jest to więc kwestia nieświadomości, ale współudziału w przestępstwie!

**Panie Armandzie, jak słusznie Pan to ujął, każdy, kto posiada najmniejsze poczucie uczciwości i honoru musi domagać się informacji i informować innych na ten temat. Jest to sprawa życia i śmierci całej ludzkości!**

Z wyrazami szacunku, ✨

**Léopold Soucy**

**J**an Paweł II powiedział, że jeśli jakieś działanie nie jest misyjne, to nie jest chrześcijańskie. Trudno powiedzieć, że Intronizacja nie jest działaniem misyjnym. Absolutnie tak, to jest działanie misyjne. Rozalia Celakówna miała różne wizje. Jedną z 1939 roku była taka, że kiedy określiła wszystkie państwa i kontynenty, które postać z wizji kazała jej właściwie nazwać, to wtedy ta postać powiedziała, że „państwa i narody, które nie poddadzą się pod panowanie słodkiej miłości Jezusowej, zginą bezpowrotnie z powierzchni ziemi i już nigdy nie powstaną” (4 lipca 1939 roku).

Temat Intronizacji rozpoczął się na Węgrzech. Pierwsza poważna rozmowa odbyła się w 1938 roku podczas Kongresu Eucharystycznego. Generał ojców paulinów, ojciec Przędziecki rozmawiał z kardynałem, prymasem Hlondem właśnie o Intronizacji. Skąd wiedział? Otóż, najwspanialszy i najdłuższy spowiednik Rozalii Celakówny to też paulin, ojciec Kazimierz Zygmunt Dobrzycki. I on mu to wszystko przekazał. Oczywiście zanim generał paulinów podjął decyzję rozmowy z Prymasem, kazał zbadać Rozalię Celakównę neurologicznie, a ponieważ wszystko było tak, jak ma być, a sytuacja polityczna Europy była bardzo zbieżna z tym, co mówiła Rozalia, uznano wtedy, że problem jest poważny i trzeba być może zrealizować to, co Jezus mówił do Rozalii Celakówny.

Do tego nie doszło. Wybuchła wojna. Powoli wszystko jakby gasło wraz ze śmiercią ojca Dobrzyckiego w latach 1970-tych. I co się dzieje? Właśnie Polonia, właśnie ludzie opuszczający Kraków, emigranci, którzy pojechali do Stanów Zjednoczonych, do Chicago, zawieźli tam rękopis Rozalii Celakówny i wydali jako książkę. I wtedy przesłano ten maszynopis do ojców jezuitów, do Krakowa. Wpadł on w ręce ks. Tadeusza Kiersztyna, który był redaktorem „Pośłańca Serca Jezusowego”. Wydaje on książkę i zaczyna angażować się w tę pracę, jeżdżąc również oczywiście do Polonii.

Dlaczego Polonia przez 20 lat tak nieustannie wal-



Cierpiące oblicze Jezusa z Chusty św. Weroniki z Manoppello

## Polonia walczy o Intronizację Chrystusa Króla

Przede wszystkim potężna modlitwa. Kiedy odwiedzam Polonię na wszystkich kontynentach, gdzie jeżdżę, nie widzę, żebyśmy tak się modlili, jak oni się modlą. To są ludzie, którzy ciężko pracują. W soboty biorą swoje samochody i kilka godzin jadą do kościołów, gdzie są czuwania i do pierwszej, do trzeciej w nocy czuwają i modlą się. W samym Chicago jest około piętnastu kościołów, gdzie co miesiąc są takie czuwania. Nie wszystkie są poświęcone Intronizacji, ale zawsze na takim czuwaniu są ludzie, którym najbliższa jest właśnie Intronizacja.

To oni przysłali do Polski ponad dwa tysiące intencji, aby się modlono tutaj właśnie o Intronizację, aby prosić o przebłaganie Jezusa Chrystusa za wszystkie grzechy narodu polskiego. A my wiemy, jakie są najgorsze, bo właśnie Rozalii Celakównie było to przekazane: zabijanie, zwłaszcza nienarodzonych, nienawiść i grzech rozpusty. Więc oni tak chcieli Bogu wynagrodzić, żeby tutaj ta Polska była przesiąknięta modlitwą.

Chodzą na pielgrzymki. Takie są do Indiana Grace Chicago. Zaczynali od dwudziestu osób, obecnie idzie dziesięć tysięcy. Takie są do amerykańskiej Częstochowy z Filadelfii, z New Jersey, z Nowego Jorku, z Con-

czy o Intronizację? Z dwóch powodów. Po pierwsze, Intronizacja niesie w sobie potencjał patriotyzmu. Wszyscy mówiliśmy tu pięknie o Intronizacji, bo jesteśmy patriotami. Ale to, co oni tam za granicą czują, tego my nie czujemy w Polsce. Oni jeszcze mają ten syndrom tęsknoty za Ojczyzną. My tu jesteśmy, my ją mamy, a oni to jeszcze bardziej czują.

Po drugie, co nam jeszcze Intronizacja niesie? Bezgraniczne, bezkompromisowe, całkowite zaufanie Jezusowi Chrystusowi. Skąd oni to mają? Bo oni to przeszli, oni tego doświadczyli. Kiedy los ich wygnał na różne kontynenty świata, oni tam są odcięci od Ojczyzny, odcięci od korzeni i żeby być sobą, żeby żyć, żeby utrzymać tę tożsamość – zwrócili się ku Bogu. I On ich ocalił. Wiedzą, że to zaufanie, totalne, Jezusowi Chrystusowi ocali cały naród i dlatego to robią.

Jak to robią?



Dwumiesięcznik

# MICHAEL

Dla Tryumfu Nlepokalanej

necticut. Idą tłumnie, pokazują wiarę i zawsze się modlą o Intronizację. Nie zawsze jest łatwo, bo jedni księża akceptują, inni nie pozwalają nosić transparentów. Nie jest im tam łatwo, ale Intronizacja w sercu cały czas jest.

Cały czas mają kontakt z Polakami. To oni finansują w dużej części te wszystkie akcje, które robimy tutaj w Polsce. Oni pomagali sfinansować duże figury Jezusa Chrystusa Króla, które są w Mielcu, w Jarosławiu, w Radomiu i są w Stanach Zjednoczonych, np. przed kościołem Matki Bożej Częstochowskiej w Cicero, który jest prowadzony przez ojców redemptorystów. To oni finansowali małe figurki, których jest około siedemdziesięciu, aby tu w Polsce dokonała się Intronizacja. I nie tylko to. Przesyłał pieniądze na wszystko, co się działo w tym czasie, kiedy się modlono, kiedy były Eucharystie, nawet zadbali o to, żeby były piękne kwiaty. Nie szczczędzą czasu, zarabiają pieniądze, a później dają na to, by się tutaj też modlić.

Poza tym modlą się w ten sposób, że postanowili do kościołów amerykańskich wprowadzać obrazy Chrystusa Króla. Bardzo im się to udało i do wielu kościołów ten obraz zawitał – obraz Chrystusa Króla Wszechświata. Pokazują Amerykanom tę akcję. Chcieli również przysłać do Polski taki obraz i to się udało. Obraz powstał w Polsce, a oni przywieźli złotą koronę. Złoto na tym obrazie, to dar Polonii chicagowskiej, Polonii z Nowego Jorku, z Kalifornii, Connecticut, New Jersey. Ten obraz został przywieziony na Jasną Górę i poprosiliśmy Królową Polski, by wzięła w swoje ręce całą Intronizację. I myślę, że to, że jest tutaj ks. biskup Andrzej Czaja i cały zespół Intronizacyjny, to na pewno zasługa naszej Królowej z Jasnej Góry.

Oni również cały czas starają się u siebie robić Intronizację. W jaki sposób to przebiega? Otóż, mają obrazy Chrystusa Króla i noszą je od domu do domu. Przez cały tydzień taki obraz jest w jednej rodzinie. Zbierają się, modlą, oddają całą rodzinę Jezusowi Chrystusowi Królowi. Oczywiście nie jest im łatwo, bo jeden kościół jest zamknięty, drugi otwierany, jeden ksiądz pozwoli, drugi nie. Ale oni cały czas w tym trwają i się modlą.

Nie tylko Stany Zjednoczone. Cała Australia, zwłaszcza Perth. To jest taka Polonia wyciszona, rozmodlona, Polonia, która całym sercem czeka na decyzję Episkopatu Polski. Bo chcą tam robić tak, żeby było to tak, jak chce Episkopat Polski, jak chce Kościół polski. Ale jest także Canberra, jest Sydney. Polacy przyjeżdżają raz w miesiącu, w piątek do Berrimy, do miejscowości pomiędzy Canberrą a Sydney. Jest tam kościółek Matki Bożej Częstochowskiej prowadzony przez paulinów i tam się modlą.

W Veronie są ojcowie salwatorianie i tam dokonała się Intronizacja w New Jersey. Trzeba ich widzieć, jak tęsknią za Ojczyzną, jak są pewni, że **Intronizacja to jest najlepszy program dla Polski. To jest jedyny program, który ten naród ocali.** Są mocni w wierze, są mocni w modlitwie. Dobrze by było, żebyśmy też taką wiarę, bezgraniczną potrafili pokazać w naszym środowisku, jak oni pokazują innym narodom, że się nie wstydzą Boga, chodzą, modlą się i mają nadzieję. ✝

**Anna Krogulska**

*Artykuł jest zapisem głosu dr Anny Krogulskiej na sympozjum, jakie odbyło się 10 października 2015 r. na Jasnej Górze pt. „Królowanie Jezusa w Polsce. Zaangażowanie ruchów intronizacyjnych i głos Magisterium Kościoła”.*

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

**PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA**

## Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

**Canada:** Redakcja MICHAEL Journal  
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0  
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

**USA:** Dwumiesięcznik MICHAEL Journal  
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373  
Tel.: (413) 397-3730

## Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 25 zł / 9 euro / \$7 US / \$9 CAD, na 2 lata 50 zł / 18 euro / \$14 US / \$18 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

**Polska:** Dwumiesięcznik MICHAEL  
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław  
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała  
XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.  
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

## Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

Renata Stirrat  
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088  
Tel.: (08) 8261-0729

## „Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

## Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 110 zł (koszt przesyłki wliczony).

## Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

# Koniec białego człowieka?

**Ks. Kazimierz Kozicki**

**K**iedy w roku 1965 dobiegał końca Sobór Watykański II, który wprowadził wiele zmian w życiu Kościoła, a przede wszystkim w jego liturgii, kardynał Alfredo Ottaviani (29 X 1890 – 3 VIII 1979), mający wówczas 75 lat miał powiedzieć: „Dobrze, że jestem już stary. To pozwala mieć nadzieję, że umrę jeszcze w normalnym, świętym, rzymsko-katolickim Kościele. Młodszy niech się martwią”.

Dzisiaj, 50 lat później, gdy zbliża się ku końcowi Rok Pański 2015 i ja miałbym ochotę powtórzyć za nim: „Dobrze, że jestem już stary, bo może dzięki temu zdążyć jeszcze umrzeć naturalną śmiercią”, ale nie mam pewności, że będzie tak faktycznie, jako że wydarzenia w świecie nabrały takiego przyspieszenia, że trudno przewidzieć, co zdarzy się jutro, a nawet jeszcze dzisiaj wieczorem.

## Mijający rok

Korzystając jednak z okazji, że ciągle jeszcze dzięki dobroci Pana Boga jestem pośród żywych, spróbuję streścić swoje tegoroczne przeżycia, doświadczenia i obserwacje. Mam wrażenie, że nie będzie tego zbyt wiele, ponieważ mijający rok był w moim życiu wyjątkowo cichy i spokojny. Jedynie pięć tygodni spędziłem poza domem. W lutym przez tydzień, na prośbę tamtejszego Proboszcza, przebywałem w St. Catharines. Po Wielkanocy, w ramach wakacji przez dwa tygodnie byłem w Edmontonie, kolejne zaś dwa tygodnie wakacji, na przełomie maja i czerwca, spędziłem w Winnipegu<sup>1</sup>.

A bez cienia przesady muszę w tym miejscu zaznaczyć, że wszędzie czułem się tak, jakbym ciągle jeszcze do tych miast i wspólnot parafialnych należał, jakbym ciągle był w domu, a nie jedynie na gościnnych występach. Dzięki za to Panu Bogu i ludziom, którzy darzą mnie sympatią, życzliwością, oddaniem i sercem (choć dla niektórych w sposób zupełnie niezamierzony stałem się na jakiś czas utrapieniem i ciężarem, za co niniejszym najmocniej ich przepraszam).

## Liliowce

Przez dwa letnie miesiące, a ściślej przez sierpień i wrzesień w każdej wolnej chwili pochłonięty byłem czymś, o co wcześniej sam bym siebie nie podejrzewał: zadurzyłem się w liliowcach. Co to takiego? – Kwiaty! Ich

naukowa nazwa „*hemerocallis*” znaczy: piękność jednego dnia albo piękno jednodniowe i jest nawiązaniem do faktu, że każdy kwiat tej rośliny otwiera się na jeden tylko dzień. Ponieważ jednak na łodydze jest wiele pąków, kwitnienie trwa w rzeczywistości kilka tygodni. Kwiaty, o czym wszyscy znający mnie bliżej wiedzą, lubiłem zawsze. Przyznaję, wszakże, że na liliowce nie zwracałem specjalnej uwagi. W zasadzie bowiem znałem jedną tylko odmianę liliowca rdzawego, którą spotkać można pod płotem przy każdym niemal wiejskim domu, a która nie wyróżnia się niczym szczególnym. Raz czy drugi spotkałem gdzieś przypadkiem jakąś inną odmianę, ale wydało mi się, że jest to tylko jakaś ciekawostka ogrodnicza, do której nie przywiązywałem zbytnej uwagi. Kiedy jednak któregoś dnia na początku sierpnia wypuściłem się na spacer po bocznych uliczkach w pobliżu naszego kościoła, spostrzegłem kilkanaście pięknych odmian, które sprawiły mi w zdumienie. Znalazłszy się przypadkiem w wielkim sklepie ogrodniczym (Plant World) stwierdziłem, że tych odmian jest jeszcze więcej. Kiedy zaś usiadłem przed komputerem dowiedziałem się, że jest ich już około 80 tysięcy i ciągle powstają nowe.

Wydaje mi się, że właśnie liliowce są w najlepszą ilustracją do słów Pana Jezusa, który odradzał nam zbytnie zatroskanie o to, w co będziemy się ubierali, a zachęcał, byśmy w tej sprawie zaufali Bogu. Mówił bowiem: „Przypatrzcie się liliom polnym. Nie pracują ani przędą, a zapewniam was, że nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany, jak jedna z nich. Jeżeli więc to ziele, które dzisiaj jest, a jutro będzie w ogień wrzucone Bóg tak przyodziewa, to czyż nie o wiele bardziej was, małej wiary?”.

A istotnie wiele liliowców jest tak pięknych, że chciałoby się powiedzieć: „Panie Boże, czyż nie szkoda tyle pomysłu, troski i piękna na jeden dzień?”. Pan Bóg jednak nie liczy kosztów. Mój natomiast zachwyt niespodziewanym odkryciem zaowocował tym, że z pomocą jednego z moich Braci i Bratowej wiele odmian liliowca znalazło się już w ogródku przy moim domu rodzinnym. Niektóre z nich pochodzą z Kanady. I jeżeli Pan Bóg pozwoli doczekać przyszłego roku, mam nadzieję, że zobaczą je kwitnące.

## Barbarzyńcy w Rzymie

Piszę w trybie warunkowym, gdyż gwarancji na życie nikt nie otrzymał, a sytuacja na arenie międzynarodowej staje się coraz bardziej skomplikowana. To ludzkie

<sup>1</sup> Miasta kanadyjskie: St. Catharines – miasto w prowincji Ontario, Edmonton – stolica prowincji Alberta, Winnipeg – stolica prowincji Manitoba.



Fot. Adam Gray

„tsunami”, które z Azji i Afryki zalewa ostatnio Europę, może spowodować poważne zmiany. Mam, co prawda, nadzieję, że nie zapowiada to jeszcze początku końca świata, ale może być mniejszą albo większą, bardziej lub mniej udaną „powtórką z rozrywki”, jaka miała miejsce na terenie Europy między czwartym a szóstym wiekiem po Chrystusie.

Bowiem około roku 370 koczownicze mongolsko-tureckie plemiona Hunów ze stepów środkowej Azji ruszyły na zachód i w rejonie Morza Czarnego rozbiły państwo germańskich Gotów. Pod ich naporem rozmaite plemiona tego państwa, a więc Wizygoci, Ostrogoci, Wandalowie, Frankowie, Longobardowie, Sasi i inne, wtargnęły na tereny potężnego niegdyś Imperium Rzymskiego. W roku 410 Wizygoci pod wodzą Alaryka złupili Rzym. W roku 455 Wandalowie, na czele których stał Genzeryk, poprawili dzieło swoich pobratymców niszcząc i rabując w mieście wszystko, co tylko się dało.

W roku zaś 476 Zachodnie Cesarstwo Rzymskie przestało istnieć. Był to już bowiem kolos na glinianych nogach. Tylko na zewnątrz błyszczał blaskiem dawnej świetności. Wewnątrz natomiast, pod względem militarnym, gospodarczym i moralnym, była to już zgnilizna. Dość wspomnieć, że kiedy szeregi barbarzyńców maszerowały ulicami miasta, mężczyźni patrzyli na nich obojętnym wzrokiem, a kobiety z balkonów posyłały im pocałunki. (Na marginesie chcę wyjaśnić, że nazwa „barbarzyńcy – barbari” nie znaczyła w owych czasach: „nieokrzesani prostacy”. Wywodzi się ona od słowa „barba”, które w języku łacińskim znaczy „broda”. Mężczyźni plemion germańskich nosili brody, czyli byli to „brodaci” albo „brodacze”, w przeciwieństwie do Rzymian, którzy goliли się. Znaczenie pejoratywne utarło się w późniejszych wiekach).

### Biały człowiek się przeżył

Na gruzach Rzymskiego Imperium po wielu kolejnych wojnach, bitwach, utarczkach i przepychankach wyrosło to, co znamy jako współczesną Europę. **Niestety, nic nie wskazuje na to, by ta Zjednoczona Europa czy Unia Europejska miała przetrwać wieki. Brak jej czynnika cementującego, brak ideału, który porwałby i zjednoczył wszystkich w dążeniu do jednego, szczytnego i szlachetnego celu. Bezgraniczna tolerancja, swawola i indywidualizm w ostatecznym rozrachunku prowadzą jedynie do marazmu i rozkładu.** Zresztą, nie trzeba być dzisiaj zbyt bystrym i dalekowzrocznym ob-

serwatorem, by zauważyć, że nowożytny biały człowiek w Zachodniej Europie, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych już się, po prostu, przeżył, podobnie jak przeżyli się Sumerowie, Etruskowie, Galowie, Celtowie, Egipcjanie, Fenicjanie, Majowie, Azteccy i inni. Brak mu najwyczajniej woli życia, brak aspiracji i wyższych celów. Pragnie jedynie zachować swój stan posiadania, swój trzosa czy konto bankowe. Chce korzystać z przyjemności życia i mieć święty spokój.

Tymczasem na dłuższą metę jest to fizycznie niemożliwe, gdyż nikt na ziemi nie pozostaje na zawsze. **Natomiast prawa, jakie ów człowiek sobie ustanawia, i z których jest dumny: prawo do aborcji, do eutanazji, bezpłodnych związków jednopłciowych, wychowywania dzieci przez homoseksualistów, do zmiany płci, do miłości międzygatunkowej, czyli zoofilii, jego wymieranie skutecznie przyspieszają.** Są bowiem podcinaniem gałęzi, na której sam siedzi. A jeżeli starzejących się pokoleń nie zastępują nowe, koniec trwania gatunku jest nieunikniony. Wraz zaś z jego zanikiem starzeją się i chylą ku upadkowi narody, państwa i cywilizacja, mimo pozorów postępu technicznego.

### Inwazja

Jednakże przyroda nie cierpi pustki. Tereny opuszczone przez białych zasiedlają inne nacje, te, które mają wolę życia. Zresztą ich napływ Europejczycy sami sobie zafundowali zapraszając Turków i inne narodowości celem uzupełnienia brakującej już własnej siły roboczej, choć to na prawdziwą ironię zdaje się zakrawać fakt, że państwo, które jeszcze niedawno szukało nowych terenów dla rozwoju rasy nordyckiej, dzisiaj pod względem ludnościowym nie jest samowystarczalne.

Niemniej obecna inwazja ludów z Bliskiego Wschodu i krajów Afryki proces wymierania białej rasy może jedynie przyspieszyć dodatkowo. I nie muszą to być bynajmniej ataki terrorystyczne, jak ostatnio w Paryżu czy w roku 2001 w Nowym Jorku. Już kilka lat temu Arabowie mówili w Europie: „My was pokonamy waszą tolerancją i naszą dzietnością”. I wszystko zda się wskazywać, że urzeczywistnienie tych słów nie jest już zbyt odległe.

Oczywiście, z groźbą ataków terrorystycznych i aktów przemocy należy liczyć się także. Bo trzeba być bezgranicznie naiwnym albo bezdennie głupim, by wpuszczając kozła do ogrodu z kapustą spodziewać się, że będzie on grzecznie spacerował po ścieżkach między zagona-

- ▶ mi i podziwiał pięknie zawijające się główki. Trudno też się spodziewać, by wyznawcy Allacha, którzy ścinali głowy albo podrzynali gardła chrześcijanom w swoim kraju, a którzy teraz na plecach innych uciekających przed śmiercią chrześcijan jak na trojańskim koniu wjeżdżają do Europy, zaprzestali nagle tych praktyk.

### Święta wojna

Tymczasem wygląda na to, że wielu naszych polityków i w Europie i w Ameryce jest ogromnie naiwnych. Wydaje się im, że wszyscy myślą tak samo jak oni, że to, co dla nich jest oczywiste, oczywiście jest także dla innych, również dla wyznawców islamu. Lecz to nie jest prawda. Akty terroru, o których mówimy, że są nieludzkie i zastanawiamy się, jak człowiek może zrobić coś podobnego, w odczuciu islamistów są czynami godnymi pochwały, gdyż są wyrazem odwagi, bohaterstwa i pobożności. Pamiętamy wszak reakcje po zniszczeniu wież World Trade Center w Nowym Jorku. Dla nas i całego świata zachodniego była to tragedia, powód bólu, głębokiego smutku i żałoby. Ojciec zaś jednego z pilotów, który wtedy zginął, mówił, że jest dumny ze swojego syna, który zdobył się na taki czyn dla Allacha.

Pęd do świętej wojny dla Allacha litościwego islamieści mają wyssany z mlekiem matki albo są do niej przysposabiani od wczesnego dzieciństwa. Zabicie giura, czyli niewiernego w ich odczuciu nie jest żadnym przestępstwem, lecz znakiem cnoty i posłuszeństwa Allahowi. W ich zaś oczach wszyscy Europejczycy i Amerykanie są bezbożnymi poganami, to znaczy niewiernymi; więc „albo się nawróć stając się wyznawcą proroka (Mahometa) albo giń”. A jeśli ktoś z wyznawców dla sprawy Allacha straci życie, zostaje natychmiast przyjęty do raju, gdzie otrzymuje harem i może w nim mieć nawet do 72 pięknych i zawsze młodych hurys. To właśnie wiara i nadzieja na tę nagrodę sprawiają, że wielu młodych chłopców zdobywa się na samobójcze ataki terrorystyczne.

Plemiona germańskie, które za czasów Cesarstwa Rzymskiego wkroczyły do Europy, przyjęły chrześcijaństwo. W przypadku wyznawców islamu jest to niemal niemożliwe, gdyż nawet najbliższa rodzina ma obowiązek zabić tego, kto spośród niej przyjmie inną religię.

### Co robić?

Co my mamy robić? Pan Jezus



uczy, że mamy przyjmować podróżnych i przygarniać tułaczy. Ale podróżnych i tułaczy. Nie najeźdźców! A jeżeli ktoś przybywa w tym celu, by niszczyć i zabijać, z pewnością nie jest ewangelicznym podróżnym. Przed wrogami zaś winniśmy się bronić. Owszem, własne życie mamy prawo poświęcić. To może być bohaterstwo. Nie możemy jednak narażać życia innych. Ich mamy obowiązek bronić.

Jeśli natomiast idzie o polityków, myślę, że w sprawie wyznawców islamu godna uwagi jest postawa premiera Australii, który przed kilku laty powiedział: „**Myśmy was nie zapraszali. Australia jest krajem chrześcijańskim. Jeżeli jesteście gotowi uszanować nasze zwyczaje i tradycje, możecie tu zostać. Jeżeli nie, poszukajcie sobie innego miejsca**”.

Uważam, że nasi powinni postąpić podobnie. Grzecznie, ale jasno i zdecydowanie. A my sami? Nie wiem! Na męczennika raczej się nie kreuję. Wierzę wszakże niezłomnie, że Pan Bóg właściwą łaskę daje we właściwym czasie.

Pan Jezus dla nas stał się bezdomnym tułaczem, bo chociaż przyszedł do swoich, swoi Go nie przyjęli. Dla nas znośił dolę uchodźcy i imigranta, gdy Herod usiłował Go zabić. A w życiu, choć zapewnił nory na mieszkanie lisom i miejsce na gniazda ptakom, sam nie miał miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć. Niech Jego przyście nam przypomni, że zarówno jako jednostki, jak i społeczeństwa na tym świecie jesteśmy tylko pielgrzymami. Niech On, Jezus Chrystus, nasz Brat, nasz Bóg i Zbawiciel, ześle nam gwiazdę nadziei, która rozproszy mroki naszych wątpliwości i lęków. Niech pošle zastępy aniołów, które przyniosą pokój obiecany ludziom Jego upodobania. ✝

**Ks. Kazimierz Kozicki**

Toronto, Boże Narodzenie 2015

# Żydzi w Polsce

Ks. Jan Kurdybelski

**P**ierwsza historyczna wzmianka o przybyciu Żydów do Polski, wypędzonych z Pragi czeskiej, pochodzi z końca XI wieku. Żydzi przybywający z Czech i Niemiec osiedlali się głównie na Śląsku. Zajmowali się przede wszystkim handlem, nie gardząc handlem niewolnikami. Gall Anonim wspomina, że księżna Judyta, żona Władysława Hermana i matka Bolesława Krzywoustego, wielu chrześcijan wykupiła za własne pieniądze z niewoli żydowskiej. Z tych to względów bardzo nieprzychylnie wyrażał się o Żydach późniejszy kronikarz polski Wincenty Kadłubek.

## Przywileje państwowe dla Żydów

Żydzi pracowali jako rytownicy w mennicach Mieszka III, a także innych książąt ziem polskich, jak Kazimierza Sprawiedliwego, Bolesława Wysokiego i Władysława Łaskonogiego. W roku 1264 następca Mieszka III, książę kaliski Bolesław Pobożny (1221-1279), nadał bardzo korzystne przywileje Żydom, tak zwane *Statuta Iudeorum*. Również książęta śląscy: książę wrocławski Henryk Probus w r. 1273, Henryk Głogowski w latach 1274 i 1299, Henryk Legnicki w latach 1290-1295, nadawali Żydom korzystne przywileje. Powodowało to masowy napływ Żydów z całej Europy do Polski.

Żydzi osiedlając się w miastach polskich szybko przejęli handel, rozwijając coraz to nowe jego gałęzie. Poprzez udzielanie kredytów uzależniali ludność polską. Stosowana przez nich w handlu lichwa, okazywana pycha i arogancja, powodowały narastanie niechęci wobec przybyszów.

W obronie wyzyskiwanej przez Żydów ludności polskiej stanęło duchowieństwo. Na *Synodzie Wrocławskim* w roku 1267, zwołanym przez kardynała Gwidona, uskarżano się na **przewrotność i nieobyczajność tej nowej plantacji w organizmie chrześcijańskim**. Potępiono tam lichwę i zabroniono chrześcijanom bratać się z Żydami. Żydom nakazano mieszkać w oddzielnych dzielnicach. Zabroniono im też posługiwać się niewolnikami, służbą domową wyznającą wiarę chrześcijańską oraz piastować urzędy, które zapewniałyby im panowanie nad chrześcijanami (T. Jeske-Choiński, *Historia Żydów w Polsce*). Żydzi nie przejęli się zbyt zakazami synodu wrocławskiego i korzystając z opieki książęcej w dalszym ciągu uprawiali lichwę i handel niewolnikami.

Osadnictwo żydowskie w miastach polskich przybrało swoisty charakter. Żydzi stykając się z mieszczaństwem pochodzenia niemieckiego, przyjęli język niemiecki i zastosowali do niego alfabet hebrajski. Język ten uznali za własny, na równi z językiem *Biblii* i *Talmudu*. W miastach tworzyli zwarte osiedla, przystosowując w nich życie społeczności żydowskiej do wymogów *Talmudu*. Tak powstały getta oddzielające Żydów od społeczeństwa polskiego zarówno pod względem kulturalnym, jak i towarzyskim.

## Stosunek duchowieństwa

Zjazd duchowieństwa polskiego zwołany w Łęczycy

w roku 1285, nakazywał Żydom, aby zwracali zastawiane u nich różne przedmioty pochodzące z kradzieży. Synod w Budzie, zwołany w 1297 roku dla Węgier i Polski przez legata papieskiego, biskupa Filipa, zabraniał chrześcijanom handlować z Żydami, bratać się i wchodzić w związki rodzinne z nimi, pod karą zakazu wstępu do kościołów. Duchowieństwu zabraniał sprzedawania lub dzierżawienia Żydom dochodów swoich probostw i kościołów. Ponadto zgodnie z uchwałą soboru Laterańskiego z roku 1215 nakazywał Żydom obojga płci, by nosili na lewym boku szerokiego ubrania okrągłe naszywki z czerwonego sukna.

Ostatni z dynastii Piastów, Kazimierz Wielki, w roku 1334 potwierdził i znacznie rozszerzył przywileje Bolesława Pobożnego *Statuta Iudeorum*, rozciągając je na cały obszar państwa.

Opanowawszy całkowicie handel w Polsce dzięki sprytowi, doświadczeniu i zbiorowej solidarności, Żydzi stali się pośrednikami pomiędzy miastem a szlachtą, będąc jedynym odbiorcą produktów wiejskich. Przez ciągłe kontakty z dworem szlacheckim z czasem stali się powiernikami szlachty. Korzystając z zagwarantowanych im praw zachowywali się buńczucznie, często nawet arogancko wobec ludności polskiej, zwłaszcza względem ludzi biedniejszych. Kupcy chrześcijańscy skarżyli się na Żydów, że **uchylają się od kar, ukrywają złodziei, chwytają tych, co im zawinili, wymierzają sobie sami sprawiedliwość**, postępują wrogo wobec chrześcijan i dopuszczają się bezprawia (T. Jeske-Choiński).

Z początkiem wieku XV pojawiają się zapisy o reakcji chrześcijan na prowokacyjne zachowania Żydów. W roku 1401 doszło w Głogowie do wystąpień mieszczaństwa przeciwko Żydom za zniewagę wiary chrześcijańskiej. W roku 1407 notowane są rozruchy antyżydowskie w Wiślicy, gdy została podana wiadomość o zamordowaniu pewnego chłopca i obrzuceniu kamieniami księdza udającego się z wiatykiem do chorego.

## Lichwa

Lichwa uprawiana przez bankierów żydowskich spowodowała, że król Władysław Jagiełło w *Statucie Krakowskim* z roku 1423 nakazał, aby **Żydzi pieniądzy chrześcijanom nie pożyczali na kartę** (tj. na pokwitowanie in blanco) i **prowiję pod przepadkiem**. Należy nadmienić, że lichwa ściągana przez Żydów od zadłużonej ludności była bardzo wysoka i z czasem wzrosła w Małopolsce do 54,25%, a w Wielkopolsce aż do 108,5%. Od biedaków potrzebujących natychmiastowej zapomogi Żydzi brali aż 240% lichwy, co potwierdzają liczne akta sądowe (S. Wysocki, *Żydzi w dziejach Polski*, s. 41).

W 1388 r. Wielki Książę Litewski Witold nadał Żydom na Litwie te same przywileje, które przyznał Bolesław Pobożny w Statucie Kaliskim z 1264 roku, ale nie pozwalał im zbyt bogacić. Napięcia na tle zadłużenia szlachty u Żydów skłoniły Aleksandra Jagiellończyka



Przyjęcie Żydów przed katedrą płocką R.P. 1096, obraz Jana Matejki, 1889

- ▶ przed objęciem tronu Wielkiego Księcia na Litwie, że dekretem z 1495 r. nakazał Żydom opuścić Litwę. Ubodzy Żydzi przenieśli się do Polski, bogatsi natomiast przyjęli chrzest i zostali w nagrodę nobilitowani. W Statucie Litewskim w artykule 8 istniało wyraźne sformułowanie: **Jeżeliby który Żyd lub Żydówka do wiary chrześcijańskiej przystąpił, tedy każda taka osoba i potomstwo ich za szlachcica poczytani być mają.**

Przywilej ten został potwierdzony również w Koronie, w konstytucji z roku 1567. Wielu Żydów zarówno na Litwie jak i w Koronie otrzymało tytuły szlacheckie na mocy tego przywileju, obowiązującego aż po czasy rozbiorów. W okresie panowania ostatnich Jagiellonów wśród społeczeństwa polskiego różnorako wyzyskiwanego przez Żydów, zarówno na tle ekonomicznym jak i religijnym, zwłaszcza gdy z końcem XVI wieku pojawiło się przekonanie, że Żydzi dokonują mordów rytualnych dzieci rodzin katolickich, począł narastać antagonizm wobec Żydów.

W okresie panowania królów elekcyjnych Żydzi cieszyli się względami i licznymi przywilejami. Zajmowali się nadal przeważnie handlem wewnętrznym i zewnętrznym. Nie zawsze jednak byli lojalni wobec Polaków i Polski. Znane są fakty, że Szwedzi w czasie najazdu na Polskę w 1655 r. korzystali z usług szpiegowskich Żydów polskich. W następnym stuleciu Żydzi zajmowali się dostarczaniem rekrutów do armii Fryderyka II, w związku z tym król Polski August III Sas wydał w roku 1744 dekret zabraniający starostom granicznym przepuszczania furmanek żydowskich załadowanych werbownikami na tereny Prus.

### Wzrost populacji

Grupę szczególnie uprzywilejowaną w Polsce stano-

wili Żydzi, którzy przeszli na katolicyzm. Uzyskiwali nie tylko szlachectwo na mocy konstytucji z roku 1567, ale zajmowali często wysokie stanowiska państwowe. Wystarczy wymienić kilka znanych nazwisk, jak rodzina Powidzkich w Wielkopolsce, Dziekońscy, którzy piastowali stanowiska duchowne i wojskowe, Dobrowolscy herbu Odyniec, Urbanowscy, Jakubowscy, Wolańscy i wielu innych.

Korzystne warunki życia zapewnione szerokimi przywilejami sprawiły, że liczba Żydów w Polsce szybko wzrosła. Jeżeli u schyłku średniowiecza liczbę Żydów zamieszkałych w Polsce i na Litwie szacuje się na około 24 tysiące (około 0,6%), to już w końcu XVI wieku było ich około 100 tysięcy (3,5% ogółu ludności). W połowie XVII wieku ludność żydowska liczyła około 500 tysięcy, co stanowiło już 5% ogólnej liczby ludności. Spis ludności dokonany w Polsce w latach 1790-1791 wykazał około 900 tysięcy Żydów, co stanowiło już 10% ogółu ludności ówczesnej Rzeczypospolitej.

W wieku XVIII mnożą się świadectwa o narastających niepokojach społecznych, wywołanych pazernością kupców i lichwiarzy żydowskich. Coraz częściej też zmuszeni są biskupi występować w obronie krzywdzonej ludności polskiej, zwłaszcza najuboższej.

I tak, *Synod Chełmski* z roku 1745 ogłosił, że: **Naród żydowski, przewrotny i nienawistny Bogu (...) jest zepsutego umysłu i zatwardziałego serca, a całym jego dążeniem jest, by majątki i wszelkie dobro chrześcijan marnować i niszczyć.**

*Synod Kijowski* z roku 1762 orzekł, iż: **Należy ubolewać nad bezczelnością i zuchwalstwem Żydów, którzy korzystając z protekcji możnych panów, liczących na zyski, szerzą się po całej Polsce, dopuszczając**

się bezkarnie różnych występów, oszustwa, zdrad, krzywd i wszelkiego rodzaju nienawiści i naigrwania się z chrześcijan, lichwy, zabobonów, czarów, świętokradstwa, bluźnierstw przeciwko Panu Bogu i wierze chrześcijańskiej, naruszania świąt katolickich i praw, tak kościelnych jak państwowych.

Biskup żmudzki Jozafat Michał Karp pisze w liście pasterskim w roku 1737: **Nie ma w świecie drugiego narodu, który by tak był przewrotnym i zabobonnym, tak wrogim i nienawistnym wierze chrześcijańskiej, jak naród żydowski (...) i jakże bolesnym, a jednocześnie poniżającym jest to, że w Polsce jest wielu takich, którzy Żydów popierają pozwalając im na wszystko, wydzierżawiając i cła publiczne, karczmę itp., a nawet dobra ziemskie, poddając jednocześnie pod ich władzę ludność chrześcijańską.**

### Stosunek Żydów do Polaków pod zaborami

Po upadku państwa polskiego sytuacja Żydów, zwłaszcza w zaborze pruskim, uległa przejściowemu pogorszeniu. Prusacy wprowadzili obowiązek posiadania nazwisk, ograniczyli Żydom prawo do osiedlania się we wsiach. Ograniczyli samorząd żydowski, zabraniając rabinom i kahałom funkcji sędziów. Podjęli też akcję wysiedlania Żydów, którzy nie potrafili dowieść swego prawa do posiadania mieszkania. Podobną akcją wysiedlania podjęły Austria i Rosja.

W wyniku tych akcji napłynęła do Księstwa Warszawskiego, a później do Krakowa Kongresowego spora liczba Żydów. Początkowo żyli ubogo, utrzymując się z drobnego handlu lub rzemiosła. Wkrótce jednak rozeszli się z gett, dotarli do małych miast i opanowali całkowicie handel. Wkradli się w łaski szlachty, wydzierżawili karczmy i dzięki nim dorobili się znacznych nawet fortun.

Nie można ukrywać, że w czasie Powstania Kościuszkowskiego, następnie Listopadowego i Styczniowego, Żydzi występowali się wojskom rosyjskim donosami i zdradą, zyskując sobie sympatię władz i ciągnęli z tego procederu korzyści materialne. Np. upadek Powstania Listopadowego spowodował emigrację około 50 tysięcy Polaków oraz konfiskatę majątków 2625 obywateli w Królestwie oraz 2889 na Litwie i Rusi. W latach 1839-1856 zabrano szlachcie polskiej dalsze 551 majątków ziemskich. Większość skonfiskowanych majątków przeszła w ręce neofitów i Żydów. Niejaki Goldman zatrudniony w biurze cenzury cieszył się uznaniem i pełnym zaufaniem krwawego gubernatora Paskiewicza, któremu doradzał, aby poprzez demoralizację i pijaństwo pozbawić młodzież polską siły woli i patriotyzmu (Wysocki, s. 67).

Neofici szpiegowali nawet zesańców polskich na Syberii. W znanej Tragedii Omskiej w roku 1837 zakończonej zdręczeniem na śmierć jedenastu patriotów polskich, rolę prowokatora odegrał neofita, Żyd Kranc – frankista występujący pod spolszczonym nazwiskiem Kasperski. Zdradził on władzom rosyjskim opracowany przez Piotra Wysockiego i jego towarzyszy plan ucieczki z katorgi w Aleksandrowsku do Chin. Wysocki został za to ukarany tysiącem wymierzonych kijów i zesłany do najcięższych prac w Akami, gdzie przykuto go do taczki.

Podobnie w zaborze pruskim, gdy wybuchło powstanie kierowane przez Mierosławskiego, Żydzi ławą stanęli po stronie Niemców. Józef Supiński w swych *Pismach*

podaje, że **Żydzi przeszli Prusaków w zaciętości ścigania żywiołu polskiego. (...) Powstańcy polscy, schwytani przez władze tamtejsze doznali od nich wszelkiego poniżenia; prowadzonych przez ulicę obrzucali kamieniami, pluli im w oczy, bili laskami w tyle skrępowanych itp.**

Po upadku Powstania Styczniowego rozpoczęło się masowe zsyłanie Polaków na Syberię. Według danych urzędowych z końca 1886 roku, liczba zesłanych wynosiła około 250 tysięcy osób, którym konfiskowano majątki ziemskie. Rozpoczął się świetny okres dla Żydów. Służąc wiernie władzom carskim szpiegowaniem i donosami, wypierali Polaków z handlu i szkolnictwa. Pierwszym, który powiadomił władze rosyjskie o wybuchu powstania, był żydowski neofita Grzegorz Peretz. Również dyktatora Rządu Narodowego zdradził dnia **10 kwietnia 1864 roku** Żyd Artur Goldman.

W kilka lat po powstaniu zaroilo się w Królestwie Kongresowym od ochrzczonych i nieochrzczonych żydowskich lekarzy, adwokatów, dziennikarzy, literatów i techników. Zajmowali oni w szybkim tempie miejsca polskiej inteligencji, wyniszczonej podczas powstania, cierpiącej w kopalniach na Syberii lub pędzącej tułaczy żywot na obczyźnie. 🙏

**Ks. Jan Kurdybelski**

## Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

### W języku polskim:

Kredyt Społeczny w 10 lekcjach (A. Pilote) .....	24 zł / \$15
Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even) .....	nakład wyczerpany
Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay) ....	nakład wyczerpany
Falszerze pieniądze (L. Soucy) .....	11 zł / \$7
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis) .....	20 zł / \$10
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G. Levesque) .....	7 zł / \$5
Lichwa (H. Belloc) .....	7 zł / \$5
Fatima i wielki spiszek (D. Manifold) .....	17 zł / \$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold) .....	6 zł / \$4
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski) .....	7 zł / \$4

i inne

(koszt przesyłki wliczony)

### W języku angielskim i francuskim:

In This Age of Plenty (L. Even) .....	\$25.00
The Social Credit in 10 Lessons (A. Pilote) .....	\$12.00
From Debt to Prosperity (J.C. Larkin) .....	\$10.00
The Money Myth Exploded (L. Even) .....	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (Even) .....	\$4.00
A Sound and Effective Financial System (Even) .....	\$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne) .....	\$13.00
Social Credit (C.H. Douglas) .....	\$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas) .....	\$21.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith) .....	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy) .....	\$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas) .....	\$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas) .....	\$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan) .....	\$13.00
The Nature of Credit (T.V. Holmes) .....	\$2.00
Social Credit Principles (C.H. Douglas) .....	\$1.50
Why I am a Social Crediter (B. Monahan) .....	\$3.00
The New and The Old Economics (C.H. Douglas) .....	\$3.00
Whose service is perfect freedom (C.H. Douglas) .....	\$10.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas) .....	\$3.00
and others	

# Psychopolityka

## Najgroźniejsza broń



### Deirdre Manifold

każda osoba dobrze poinformowana i kompetentna w sprawach rządowych musi zostać przecignięta na jego stronę, jako zaufanego powiernika, psychopolitycznego kierownika...

Kapitalista nie zna definicji wojny. Myśli on o wojnie, jako ataku z użyciem siły dokonywanym przez żołnierzy i maszyny. Nie wie, że skuteczniejszą, choć cokolwiek dłuższą wojnę można prowadzić przy użyciu pieniędzy lub w naszym przypadku środków dopingujących i mądrości naszej sztuki. Kapitalista nigdy nie wygrał wojny o prawdę. Psychopolityk nie ma dużego problemu, żeby wygrać taką wojnę...

Poniżej przedstawiam przemówienie wygłoszone przez Berię do amerykańskich studentów w szkole marksizmu-leninizmu w Moskwie.

### Fragmenty przemówienia Berii

„Witam was, amerykańscy studenci, na Uniwersytecie Lenina na wykładach z psychopolityki.



**Ławrientij Beria  
(1899-1953)  
Szef NKWD**

Psychopolityka jest ważnym, choć mniej znanym działem geopolityki. Jest mniej znana, ponieważ musi z pewnością mieć do czynienia z wysoko wykształconymi kadrami, z najwyższą warstwą «leczenia poprzez sugestię».

Dzięki psychopolityce nasze główne cele są skutecznie kontynuowane. Tworzenie maksymalnego chaosu w kulturze wroga jest naszym pierwszym, najważniejszym krokiem.

Nasze owoce wstają w chaosie, braku zaufania, depresji ekonomicznej i naukowym zamieszaniu. Przynajmniej bardzo osłabiona ludność może szukać pokoju tylko w naszym państwie komunistycznym. W końcu tylko komunizm może rozwiązać problemy mas.

Psychopolityk musi ciężko pracować, żeby wytworzyć maksymalny chaos w polu «leczenia poprzez sugestię». Musi zwerbować i używać wszystkich agencji i możliwości «leczenia poprzez sugestię». Musi pracować, żeby zwiększyć personel i obiekty «leczenia poprzez sugestię», dopóki w końcu cała dziedzina nauk intelektualnych nie zostanie zupełnie zdominowana przez zasady i żądania komunizmu».

Psychopolityka jest gałęzią podejmowania wojny nieznanej przynajmniej ogółowi społeczeństwa na Zachodzie. Jak zobaczymy z cytatów pochodzących z podręczników przeznaczonych dla studentów wybranych do prowadzenia tej formy wojny, jest to coś, czego społeczeństwo powinno bać się znacznie więcej niż najsilniejszych broni. Bomby mogą tylko zniszczyć ciała. Psychopolityka uderza w samą istotę i duszę człowieka. Jeśli obecne rządy wszystkich krajów tak zwanego wolnego Zachodu nie zrobią niczego, żeby chronić swoich mieszkańców przed tym śmiertelnym zagrożeniem, ludzie muszą bronić się sami. Nie mogą się bronić przed czymś, czego nie znają. Dlatego najpierw potrzebna jest wiedza o tym, czym jest psychopolityka. Sam Chrystus powiedział: „Prawda was wyzwoli”.

Poniższe cytaty z podręcznika mówią same za siebie. Dalsze komentarze nie są potrzebne.

„Psychopolityka jest sztuką i nauką zapewniania i utrzymywania władzy nad myśleniem i lojalnością jednostek, przedstawicieli władzy, urzędników i mas oraz dokonywania podboju wrogich krajów przez «leczenie poprzez sugestię».

W krajach mniej oświeconych, gdzie państwo socjalistyczne nie posiada jeszcze władzy, usunięcie całkowicie upartych jednostek nie jest tak realne. Psychopolityka umożliwia usuwanie tej części ich osobowości, która sama w sobie czyni zamęt w grupie... Tak jak w hipnozie, każdemu organowi można nakazać większą lojalność i posłuszeństwo, tak każdej grupie politycznej można nakazać większą lojalność i posłuszeństwo, jeśli zostanie zastosowana odpowiednia siła...

Jeśli psychopolityka odniesie sukces swojej misji w kapitalistycznych krajach świata, nigdy nie będzie wojny atomowej, ponieważ Rosja Sowiecka podporządkuje wszystkich swoich wrogów.

Komunizm już rozprzestrzenił się na jedną szóstą zamieszkałego świata. Doktryna marksistowska przeniknęła do pozostałej części. Rozwój społecznego porządku komunistycznego jest wszędzie zwycięski. Szerzenie komunizmu nigdy nie odbywało się za pomocą walki, ale przez podbój umysłu. W psychopolityce udoskonaliśmy ten podbój do ostatniego stopnia.

Komunistyczny agent biegle w ekonomii ma za swoje zadanie przekupienie agencji podatkowych i ich personelu, żeby stworzyć maksymalny niepokój i chaos, i przyjąć prawo dostosowane do naszych celów. To jemu musimy pozostawić to zadanie.

Bogaci, fachowcy w dziedzinie finansów, osoby dobrze poinformowane w rządzie są szczególnymi i indywidualnymi celami dla psychopolityki. Jego rola polega na wyeliminowaniu tych, którzy hamowaliby lub szkodzili komunistycznemu postępowi gospodarczemu. W ten sposób każdy bogaty człowiek, każdy mąż stanu,

\* \* \*

Autorem poniższego opisu jest Kenneth Goff, który opublikował dokument na temat psychopolityki.

„Od 2 maja 1936 r. do 10 października 1939 r. byłem płacącym składki członkiem partii komunistycznej, działającym pod swoim własnym nazwiskiem Kenneth Goff, a także pod pseudonimem John Keats. W 1939 r. pojawiłem się na ochotnika przed komisją działalności antyamerykańskiej Kongresu USA (Un-American Activities Committee) w Waszyngtonie, której przewodniczącym w tym czasie był Martin Dies. Moje świadectwo znajduje się w tomie 9. Raportów Kongresu z 1939 r.

W czasie, gdy byłem członkiem partii komunistycznej uczęszczałem do jej szkoły przy 113 E. Wells Street w Milwaukee w stanie Wisconsin. Szkoła nosiła imię Eugene Debs Labor School. Uczyliśmy się tutaj destrukcji społeczeństwa kapitalistycznego i cywilizacji chrześcijańskiej we wszystkich fazach wojny, zarówno psychologicznej jak i fizycznej. W jednym z przedmiotów naszych studiów wchodziliśmy gruntownie w dziedzinę psychopolityki. Była to sztuka zawładnięcia umysłami narodu przez pranie mózgów i fałszywą psychoterapię – podporządkowanie całych narodów nakazom Kremla przez zawładnięcie umysłami ich mieszkańców. Uczono nas, że degradacja populacji jest mniej nieludzka niż jej destrukcja przez bomby, ponieważ dla zwierzęcia, które żyje tylko raz, każde życie jest przyjemniejsze niż śmierć. Koniec wojny stanowi kontrolę podbitego narodu. Jeśli społeczeństwo może zostać podbite bez użycia wojny, koniec wojny zostanie osiągnięty bez wojennych zniszczeń.

**Psychopolityka jest sztuką i nauką zapewniania i utrzymywania władzy nad myśleniem i lojalnością jednostek, przedstawicieli władzy, urzędników i mas oraz dokonywania podboju wrogich krajów przez «leczenie poprzez sugestię»**

W ciągu ostatnich kilku lat zauważyłem z przerażeniem wzrost wojny psychopolitycznej w społeczeństwie amerykańskim. Najpierw w praniu mózgów naszych żołnierzy w Korei, a potem w dobrze finansowanej akcji propagandowej zdrowia psychicznego prowadzonej przez lewicowe grupy nacisku, przez co wiele naszych stanów przyjęło ustawy, które mogą być doskonale użyte przez wrogów Ameryki do podania torturom i więzieniu tych, którzy głoszą Ewangelię naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa i którzy sprzeciwiają się zagrożeniom komunizmu. Dobrym przykładem tego może być sprawa Lucille Miller. W tej wojnie komuniści zdecydowanie stwierdzili: «Trzeba zwerbować każdą instytucję w kraju wyznaczoną do zabijania, zwerbować do wzburzenia nienawiści wobec uczestnictwa w życiu religijnym»». ✨

*Deirdre Manifold*

## Do widzenia chłopcy!

W Internecie, w dniu 28 listopada 2015 r. została pokazana dewastacja cmentarza żołnierzy radzieckich (rosyjskich). W Garwolinie na cmentarzu leży około 10 tys. tych żołnierzy. Byli to młodzi dwudziesto-, dwudziestopięcioletni chłopcy, którzy szli na zdobycie Berlina i oczyszczenie ziemi polskiej od Niemców. Ci młodzi żołnierze szli pod eskortą NKWD.

Przecież musieli przejść przez ziemię polską walcząc z Niemcami, aby w walce dojść do Berlina. I tu, na naszej ziemi, padali od kul niemieckich. Ich matki i ojcowie nie mogli ich pochować, więc pochówek zabitych żołnierzy odbył się na naszej ziemi.

Kiedy polskim żołnierzom wyruszającym na front ksiądz udzielał Komunii Świętej, żołnierz rosyjski powiedział do księdza: „I dla mnie daj to, bo ja chcę żyć”. Ludzie, którzy zbeczczyli ich groby to barbarzyńcy, wychowani w nienawiści do drugiego człowieka. Prawdziwi chrześcijanie nigdy by nie brali udziału w takim barbarzyństwie i nigdy by nie niszczyli krzyży. Moja Ojczyzna, która jest katolicka i chrześcijańska nie mogłaby dopuścić się takich zbrodni. Więc kim oni byli, lub dla czego to robili?

\*\*\*

## Do widzenia chłopcy

Coś ty, wojno, zrobiła?

Jak mogłaś tak?...

Opustoszał park miejski i sad.

Chłopcy głowy podnieśli, ruszyli w takt...

W jednej chwili przybyło im lat.

Obejrzeni się tylko od proga i już

w ciemność poszli czwórkami i w dal.

Do widzenia, chłopaki.

Chłopcy,

cóż,

wróćcie, cało, jeżeli się da.

Nie żałujcie wrogowi granatów, kul,

idźcie śmiało, gdy werbel gra,

ale wróćcie, chłopaki, z bitewnych pól,

wróćcie do nas, jeżeli się da.

Ach, wojenka przekłeta – zgiełk boju, kurz,

zamiast ślubów rozłąka i znój.

Dawno nasze dziewczęta oddały już

młodszy siostron weselny strój.

Łomot butów żołnierskich, wybuchów błysk

i szynele spłowiące, i dym...

Ech,

dziewczęta,

naplujcie oszczercy w pysk!

Przyjdzie czas – policzymy się z nim.

Niech tam mówi, że zwiódł was kołowrót dróg,

że zmieniała was wojna do cna.

Do widzenia, dziewczyny.

Na miły Bóg,

wróćcie do nas, jeżeli się da.

**Bułat Okudźawa**

*Alina Makowiecka*

# Matka Boża z Lourdes i Cud nad Marną

Anne Marie Jacques

**K**iedy myślimy o Najświętszej Maryi Pannie z Lourdes, której święto obchodzimy 11 lutego, myślimy najpierw o wielu cudach Cudownego Źródła, które Matka Boża dała nam jako dar dla uzdrowienia chorób zarówno ciała jak i duszy. Wiele z tych cudów było badanych przez Kościół i ogłoszonych jako nadprzyrodzone, to znaczy pochodzące z Nieba. Ale wciąż jest tutaj wiele innych wydarzeń, których nie ogłoszono jako „cudowne”, ale które nadal pozostają niewyjaśnione. Bitwa nad Marną jest jednym z tych „wydarzeń”.

Nawet podręczniki historii opisują tę bitwę jako wielki „cud” I wojny światowej, Cud nad Marną. Ponieważ jednak nie istnieje oficjalne stanowisko Kościoła dotyczące autentyczności tego wydarzenia, pozostaje nam wyciągnąć nasze własne wnioski.

## „Cud”

We wrześniu 1914 r. armia niemiecka zbliżała się do Paryża. Żołnierze posuwali się tak szybko doliną rzeki Marny, że byli już przekonani o swoim zwycięstwie nad Francuzami i skandowali między sobą: „Za dwa dni będziemy w Paryżu!”.

Sam Paryż znajdował się w totalnym chaosie. Francuski rząd opuścił już stolicę i przeniósł się do Bordeaux, a przestraszeni cywile uciekali z miasta pieszo, na koniach, koleją czy jakimkolwiek innym możliwym środkiem. Chociaż Brytyjczycy wysłali posiłki na pomoc swoim francuskim sojusznikom, Niemcy ciągle znacznie przewyższali ich liczeb-



nie. Na domiar złego, francuska siódma dywizja, idąca z granicy, żeby dołączyć do szóstej armii, broniącej Paryża, nie mogła się poruszać koleją, ponieważ cały system kolejowy został „zatkany” uciekającymi cywilami. Rozpaczliwa sytuacja doprowadziła generała Josepha Gallieni'ego (1848-1916), gubernatora wojskowego armii francuskiej w Paryżu, do wysłania nadzwyczajnych posiłków wojskowych, używając samochodów paryskich taksówkarzy. W ciągu jednej nocy ponad 600 taksówek przewiozło około 6 tysięcy żołnierzy francuskiej rezerwy piechoty na front.

Było to 8 września, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W tym samym czasie biskup miasta Meaux w diecezji paryskiej, Emmanuel Marbeau<sup>1</sup>, przyrzekł Matce Bożej, że jeśli ocali ich miasto, on po zakończeniu wojny wzniesie na jej cześć pomnik. Ludzie w całej Francji na kolanach i z Różańcem

w rękę pokornie błagali Niepokalaną Maryję o obronę w tej wielkiej godzinie potrzeby. Dlatego możemy sądzić, że z tego powodu, tego samego dnia, wydarzyło się coś niewytłumaczalnego. Cała niemiecka armia nagle wycofała się, zawracając spod Paryża.

Według późniejszych relacji około 100 tysięcy żołnierzy niemieckich widziało Matkę Bożą „odpychającą” armię niemiecką. Większość z tych męż-

<sup>1</sup> Biskup Emmanuel-Jules-Marie Marbeau (1844-1921), w latach 1910-1921 biskup Meaux w departamencie Sekwana i Marna (przyp. red.)

## „Widzieliśmy Dziewicę Maryję, całą ubraną na biało, z błękitnym pasem, pochyloną w stronę Paryża

czyzn milczało, ponieważ otrzymali rozkaz „pod karą śmierci”, żeby nikomu nie mówić o tym objawieniu. Ale w liście zaadresowanym do Karmelu w Pontoise czytamy, że:

„3 stycznia 1915 r. niemiecki ksiądz, ranny i wzięty do niewoli w czasie bitwy nad Marną, zmarł we francuskim ambulansie, gdzie był opatrywany przez kilka zakonnic. Opowiedział im, co następuje: ‘Jako żołnierz, powinienem zachować milczenie, ale jako ksiądz, muszę opowiedzieć o tym, co widziałem. W czasie bitwy nad Marną zostaliśmy zaskoczeni przymuszeniem do odwrotu, ponieważ były nas tłumy w porównaniu z Francuzami i oczekiwaliśmy bardzo szybkiego przybycia do Paryża. Ale zobaczyliśmy Dziewicę Maryję, całą ubraną na biało, z błękitnym pasem, pochyloną w stronę Paryża. Odwróciła się w naszą stronę i prawą ręką wydawała się nas odpychać... Zobaczyłem ją i widziało ją także bardzo wielu moich towarzyszy’. (Opis Matki Bożej „... cała ubrana na biało, z błękitnym pasem...” jest taki sam, jaki przekazała św. Bernadetta w Lourdes w 1858 r.)

Prawie w tym samym czasie dwóch niemieckich oficerów, także rannych i wziętych do niewoli, zostało przyjętych do francuskiego szpitala, prowadzonego przez Czerwony Krzyż. Kiedy zobaczyli tam figurę Matki Bożej z Lourdes, pielęgniarka (która znała niemiecki) usłyszała ich krzyczących: ‘Die Frau von der Marne!’ – ‘O, Matka Boża znad Marne!’. Poprosiła ich, żeby o tym opowiedzieli, ale oni odmówili”<sup>2</sup>.

„Cud” bitwy nad Marną był opisywany w gazetach w całej Francji w styczniu 1915 r., sto jeden lat temu. Kiedy przypomnimy sobie, że I wojna światowa trwała do listopada 1918 r. i pozostawiła 16 milionów zabitych i 20 milionów rannych, zobaczymy smutek, jaki Matka Boża musiała odczuwać z naszego powodu. Wojna jest wielkim niepowodzeniem ludzkości. Dzisiaj, kiedy wojny i konflikty nadal trwają na świecie, musimy pamiętać, że Maryja wstawia

się zarówno za jej wierne jak i niewierne dzieci. Jaka nadzieja miłosierdzia musiała zostać przekazana tym, którzy zostali oszczędzeni we Francji, jak i tym żołnierzom, którzy zobaczyli objawienie i musieli brać udział w strasznych walkach przez następne trzy lata!

Sedno przesłania Matki Bożej, jakie otrzymała św. Bernadetta w Lourdes, które jest wezwaniem do chorych na ciele i duszy, zawierało stwierdzenie, że Bóg kocha nas takimi, jacy jesteśmy i zawsze wzywa nas do nawrócenia. Wróćmy do Ojca, poprzez zaproszenie Niepokalanej Maryi i tak jak biskup Meaux prosił kiedyś Matkę Bożą o ocalenie Paryża, prośmy ją o ocalenie naszych krajów od następnej wojny światowej i pomoc w uzdrowieniu nie tylko ciała, ale i duszy. ✝

**Anne Marie Jacques**



**Pomnik Matki Bożej znad Marne wzniesiony przez biskupa Marbeau po wojnie. Napis pod figurą głosi: „Nie pójdziecie dalej”**

<sup>2</sup> <http://thewanderpress.com/featured-today/september-1914-the-miracle-of-the-marne/>

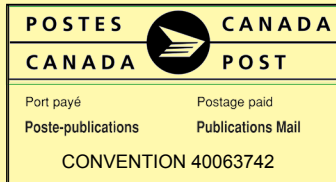
Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL Journal  
P.O. Box 38  
Richford, VT 05476-0038  
U.S.A.

**Non Profit Org.**  
**U.S. Postage Paid**  
**Permit No, 11**  
**Richford, VT 05476**

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal  
1101 Principale St  
Rougemont QC, J0L 1M0  
Canada



Printed in Canada

# 1050-lecie Chrztu Polski

## UCHWAŁA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 22 grudnia 2015 r. w sprawie ustanowienia roku 2016 Rokiem Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski

W 1050. rocznicę przyjęcia chrztu przez księcia Mieszka I Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci pamięć tego przełomowego w historii naszego Narodu wydarzenia.

Chrzest władcy Polan i jego dworu, a w konsekwencji Chrzest Polski, odbył się w Wigilię Paschalną, 14 kwietnia 966 roku. Akt ten miał decydujące znaczenie dla procesu jednoczenia plemion polskich pod władzą Piastów i kształtowania się chrześcijańskiej tożsamości naszego Narodu.

Św. Jan Paweł II w przemówieniu do polskich biskupów z 14 lutego 1998 roku tak mówił o znaczeniu przyjęcia chrztu: „Polska weszła w krąg kultury chrześcijańskiego Zachodu i zaczęła budować swą przyszłość na fundamencie Ewangelii. Od tamtych czasów staliśmy się pełnoprawnymi członkami europejskiej rodziny narodów ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Współ z innymi narodami Europy jesteśmy współtwórcami, a zarazem dziećmi jej bogatej historii i kultury”.

Obchodzone 50 lat temu w 1966 roku uroczystości „Sacrum Millennium Poloniae” były nie tylko masową demonstracją wiary, ale też wyrazem oporu wobec komunistycznej władzy. Stały się poprzez to kamieniem milowym na polskiej drodze do wolności.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2016 Rokiem Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Wyraża także nadzieję, że rocznicowe obchody będą drogą pojednania i odbudowy wspólnoty w oparciu o ponadpartyjną tradycję chrześcijańską naszego Narodu.



**Mieszko I**  
ur. 922-945, zm. 992

## UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 stycznia 2016 r.

### Annus Domini MMXVI Rokiem Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski

Senat Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd pierwszemu historycznemu władcy Polski – Mieszkowi I, którego decyzja o przyjęciu chrztu w obrządku zachodnim w roku 966 miała fundamentalne znaczenie dla dziejów Narodu i Państwa.

Książę Mieszko I z dynastii Piastów zjednoczył plemiona polskie w jeden organizm państwowy, określił w walce i przez zabiegi dyplomatyczne jego terytorium. Przyjęcie przez niego chrześcijaństwa dopełniło procesu państwowotwórczego w wymiarze ideowym i etycznym.

Chrzest włączył Polskę w krąg cywilizacji zachodnioeuropejskiej i nadał jej suwerenne znaczenie na naszym kontynencie.

Wyływający z chrześcijańskiej wiary system wartości stał się od tej pory i pozostaje do dziś fundamentem – ważnym punktem odniesienia w wyborach Polaków, aktywnych w służbie Narodu i Państwa.

Rok 966 jest symbolicznym początkiem dziejów Narodu Polaków, którego politycznym pragnieniem było zawsze posiadanie własnego i niezależnego państwa.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2016 Rokiem Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do wszystkich instytucji i obywateli o włączenie się w obchody Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski i zachęca do powrotu do źródeł naszej cywilizacji. ✝